Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 25 sierpnia 1936 Nr. 235

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Bunt przeciw królowi Albanji

Paryż, 24. 8. PAT. „Le Matin" zamieszcza telegram z Aten, w którym donosi, że *w Albanji północnej wybuchł bunt przeciwko królowi Zogu. Niezwłocznie po wybuchu buntu ogłoszony został stan wojenny. Aresztowano kilkunastu oficerów.* Dla zapobieżenia wszelkim ewentualnościom zmobilizowano jakoby dwie dywizje. Potwierdzenia tych pogłosek dotychczas brak.

Przygotowania do ostatecznego ataku na Madryt

La Coruna, 24. 8. PAT. Radiostacja w La Coruna potwierdza, że dowództwo wojsk powstańczych w Burgos czyni gorączkowe przygotowania do ostatecznego ataku na Madryt. Lotnictwo powstańcze bombardowało rządowe składy amunicji w okolicach Guadarrama. Gen. Mola dokonuje obecnie przeglądu oddziałów, działających w tym rejonie. Od 2-ch dni radiostacja w Madrycie rozpowszechnia odezwę ministra wojny, która głosi m. in.: „Wszystkie karabiny na front. Prawdziwy milicjant nie może udawać bohatera na ulicach stolicy ,lecz winien udać się na front".

Według oświadczeń, wygłoszonych przez radio w La Coruna, uporczywe rozpowszechnianie tej odezwy świadczy o braku entuzjazmu w szeregach milicji ludowej, która zdaje się stronić od frontu.

* * *

Lizbona, 24. 8. PAT. Na lotnisku w Salamance wylądowało 15 nowoczesnych samolotów do bombardowania, które mają wziąć udział w przygotowanym ataku na Madryt.

Samoloty powstańcze nad Madrytem

Lizbona, 24. 8. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, 21 samolotów powstańczych krążyło przez dłuższy czas nad Madrytem. Samoloty te bombardowały lotniska wojskowe w Getafe i Quatro Vientos, niszcząc hangary i liczne, znajdujące się tam samoloty. Raid samolotów powstańczych wywołał panikę w stolicy.

* * *

Lizbona 24. 8. PAT. Wysłannik dziennika „Seculo" donosi z Valladolid, że samoloty powstańcze, które w dniu wczorajszym bombardowały Madryt, zrzuciły około 200 bomb na lotniska Getafe i Quatro Vientos, *niszcząc całkowicie hangary i inne urządzenia na tych lotniskach. Samoloty powróciły do swej bazy, nie niepokojone ani przez chwilę przez lotników rządowych.*

Wszystkie okręty rządowe przeszły na stronę powstańców?

Paryż, 24. 8. PAT. „Le Matin" podaje niepotwierdzoną dotychczas wiadomość z Biarritz, która dotarła już do francuskich sfer urzędowych, jakoby *wszystkie jednostki morskie, znajdujące się jeszcze w dyspozycji rządu madryckiego, przeszły w dniu dzisiejszym na stronę powstańców.*

Rozstrzelanie prezesa związku dziennikarzy w Madrycie

Hendaye, 24. 8. PAT. Według otrzymanych tu wiadomości, w Madrycie rozstrzelany został naczelny redaktor dziennika „A.B.C.", prezes związku dziennikarzy w Madrycie Alfonso Santa Maria. Tegoż samego dnia rozstrzelano również znanego aktora Rivelles.

Odparty atak pod Oviedo

Oviedo, 24. 8. PAT. Radjostacja w Oviedo komunikuje, że w mieście panuje całkowity spokój, a wojska rządowe na wszystkich odcinkach zostały odparte. Komendant miasta zarządził, aby dzwony wszystkich kościołów biły na alarm na wypadek ataku ze strony lotnictwa rządowego.

Znowu incydent ze statkiem angielskim

zatrzymanym przez krążownik hiszpański

Londyn, 24. 8. PAT. Według wiadomości, nadeszłych wczoraj wieczorem, kontrtorpedowiec „Condrington" spotkał na morzu krążownik hiszpański, który w dniu wczorajszym zatrzymał statek angielski „Gibel Zerion". Kapitan „Gondrington" udał się na pokład okrętu hiszpańskiego, celem zaprotestowania przeciwko zatrzymaniu statku angielskiego poza wodami terytorjalnemi hiszpańskiemi. Kapitan okrętu hiszpańskiego wyraził ubolewanie z powodu tego incydentu. Na miejsce przybył niebawem krążownik „Repulse", który po załatwieniu incydentu udał się wraz z „Condringtonem" w drogę powrotną.

Londyn, 24. 8. PAT. Chociaż zostało już ustalone, że wczorajszy incydent między statkiem angielskim „Gibel Zerion" i krążownikiem hiszpańskim „Miguel de Cervantes" wydarzył się o 10 mil od Melilli, a zatem poza hiszpańskiemi wodami terytorjalnemi, koła miarodajne wyrażają przekonanie, że *Londyn nie zboczy z linji postępowania, ustalonej od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanji i od czasu rozpoczęcia przez Francję rokowań, celem zawarcia układu o nieinterwencji.* Układ ten pozostaje obecnie głównym celem polityki Foreign Office i o ile można się spodziewać, rząd angielski zaprotestuje z całą stanowczością u rządu madryckiego, jest jednakże rzeczą niewątpliwą, że *nie uczyni nic takiego co mogłoby narazić na szwank dalszy bieg rokowań i zachęcić jakiekolwiek państwo do ewentualnego użycia podobnych incydentów za pretekst do interwencji.*

Dowódca krążownika „Repulse" otrzymał od władz angielskich w Gibraltarze polecenie uprzedzenia dowódcy okrętu hiszpańskiego, *że marynarka brytyjska nie będzie tolerować powtarzania się podobnych wypadków.* Władze morskie w Kartaginie i Maladze otrzymały podobne ostrzeżenia. Przypominają tu, że rząd angielski odpowiedział na zapewnienia Madrytu, iż statki angielskie nie będą zaczepiane na pełnem morzu, podziękowaniem, przypomnieniem zasad prawa międzynarodowego i podkreśleniem, że *w żadnym wypadku najmniejsza nielegalna interwencja w stosunku do statków brytyjskich nie będzie tolerowana.* Obecnie podobne deklaracje będą ponownie złożone w Madrycie.

Broń z Meksyku do Hiszpanji

Nowy Jork, 24. 8. PAT. „Associated Press" donosi z Vera Cruz, że parowiec hiszpański „Magallanes" opuścił port tamtejszy z ładunkiem 35 tysięcy karabinów i 5 miljonów nabojów. Ambasador hiszpański w Meksyku doręczył kapitanowi statku instrukcje w zapieczętowanej kopercie, którą ma otworzyć dopiero po opuszczeniu meksykańskich wód terytorjalnych.

„NOC DŁUGICH NOŻY" W MOSKWIE

Kraków, 25 sierpnia.

Tragikomedja sądowa w Moskwie zakończyła się, jak można się było tego spodziewać wyrokiem skazującym Zinowjewa, Kamieniewa i 14 współoskarżonych na śmierć przez rozstrzelanie.

Wnet się dowiemy, czy wyrok zostanie naprawdę wykonany, czy też oskarżeni otrzymają wynagrodzenie za swe tchórzliwe zachowanie się przed sądem w postaci ułaskawienia, względnie zamiany wyroku na dożywotnie więzienie. Wszystko wskazuje na to, że oskarżonym to obiecano, wątpliwą jednak jest rzeczą, czy się obietnicy w stosunku do nich dotrzyma. Być więc może, że wszyscy oskarżeni podczas postępowania są dowodem pluli sobie sami w twarz, bezcześcili swoją przeszłość i wychwalali pod niebiosa wielkość Stalina — zupełnie niepotrzebnie i bezskutecznie.

Na tem jednak jeszcze nie koniec, bo oto czeka już druga kolejka oskarżonych, którzy napewno złożą również zeznania, że byli bandytami i działali w porozumieniu z Gestapo... Jeden z nich uciekł przed tą straszliwą tragikomedją sądową w śmierć dobrowolną: Michał Tomski, organizator sowieckich związków zawodowych, jeden z weteranów rewolucji rosyjskiej, popełnił samobójstwo. Nie chciał być doprowadzony do tego stanu upodlenia, do którego doprowadzeni zostali Kamieniew i Zinowjew, i odszedł dobrowolnie w zaświaty.

Uczynić już tego nie może Sokolnikow, albowiem znajduje się już — dobrze pilnowany — w celi więziennej. Jest to bezsprzecznie jedna z najtęższych głów obecnego reżimu sowieckiego, trzeba bowiem wiedzieć, że Sokolnikow, były ambasador sowiecki w Londynie, był jednym z organizatorów życia gospodarczego Rosji sowieckiej, a ostatnio, znalazłszy się w niełasce, tak jak Tomski, podejrzany o prawicowe odchylenie, kierował centralą sowieckiego eksportu drzewnego. A obok Sokolnikowa znajdą się na ławie oskarżonych Rykow, następca Lenina na stanowisku przewodniczącego rady komisarzy ludowych a obecnie komisarz poczty i telegrafu, Bucharin, główny teoretyk i twórca programów Kominternu, (podejrzany również o odchylenie prawicowe, później po publicznej spowiedzi, w której kajał się ze swych grzechów i przyznał się do wielkiej winy, dopuszczony znowu do łaski pańskiej i zamianowany redaktorem „Izwiestij"), Karol Radek, którego polskiej publiczności chyba przedstawiać nie potrzeba, oraz starzy bolszewicy Piatakow, Uglanow i inni. Wnet więc nastąpi tragikomedji sądowej w Moskwie akt drugi, niemniej chyba emocjonujący od zakończonego już aktu pierwszego.

A w Moskwie umieją aranżować procesy sądowe. Co kilka lat spada jak grom z jasnego nieba wieść o aresztowaniu i postawieniu przed sąd nowej szajki osobników zwyrodniałych, którzy albo sabotowali generalną linję Stalina, albo też nie zadowalniając się samym sabotażem, postanowili zgładzić Stalina, Woroszyłowa i innych przyjaciół krwawego dyktatora. Taki grom z jasnego nieba spadł przed kilku laty na starego przyjaciela Lenina, ukraińskiego komunistę Skrypnyka, który również jak Tomski wybrał śmierć zamiast procesu sądowego; taka niespodzianka spotkała przed dwoma czy trzema laty D. Rjazanowa, Kier. Inst. Marksa i Lenina w Leningradzie i jednego z najpoważniejszych uczonych w „piśmie świętem" marksizmu. Rjazanowa oskarżono o współdziałanie z przywódcą mieńszewickim Abramowiczem, który rzekomo incognito bawił w Rosji Sowieckiej. Wprawdzie Abramowicz wykazał ponad wszelką wątpliwość, że w krytycznym czasie nie mógł bawić w Rosji, ponieważ przemawiał publicznie w Brukseli i Paryżu, a następnie wybrał się do Stanów Zjednoczonych, mimo to jednak Rjazanowa napiętnowano jako zdrajcę, napędzono z posady i skazano go na śmierć głodową. Widzimy, że „noc długich noży" nie jest przywilejem jednego tylko dyktatora europejskiego, lecz jest raczej wynalazkiem Stalina, którego niewolniczo małpują i naśladują inni dyktatorzy europejscy. Stalin tem się tylko różni od swych kolegów w fachu dyktatorskim, że sam nie zabawia się w kata i własnoręcznie nie strzela do swych ofiar, lecz puszcza w ruch posłuszny każdemu swemu skinieniu aparat kierujący tzw. wymiarem sprawiedliwości i w bezprzykładny sposób urabia opinję publiczną. Demagogja, jakiej Stalin przy tem używa, jest jeszcze bardziej ponurą od demagogji stosowanej przez jego kolegów - dyktatorów. Gdy Nikołajew zamordował Kirowa, Stalin wybrał się sam w otoczeniu szefa czerezwyczajki Jagody do Leningradu, by osobiście prowadzić śledztwo. W tajemnicy przed światem skazano wówczas na śmierć stu kilkunastu ludzi, między którymi byli też przywódcy komsomolskiej młodzieży leningradzkiej, a w kilka tygodni później proklamuje ten sam Stalin powrót Sowietów do demokracji, a projekt „demokratycznej" reformy ustroju sowieckiego uchwalić ma wkrótce wszechrosyjski kongres sowiecki. Z jednej więc strony deklamacje o demokracji, a z drugiej strony tragikomedja sądowa w Moskwie, zaaranżowana tylko poto,by właśnie w chwili, kiedy urodzić się ma w Rosji Sowieckiej z taką pompą zachwalana i tak uroczyście „zgniłemu" Zachodowi przeciwstawiona „demokracja", ostatecznie zdławić wszelką krytykę, bez której nawet ta problematyczna demokracja stalinowska obejść się nie może.

Ale Stalin, czyniąc zadość swej zemście i tłumiąc w samym zarodku wszelką możliwość krytyki, osiąga cel chyba przez siebie wcale nie zamierzany. Czy można mieć zaufanie do systemu, który najlepszych swych ludzi piętnuje mianem zdrajców? Cóż można powiedzieć, gdy czyta się w prasie, że przed sędziami moskiewskiemi zjawił się człowiek, który był tylko cieniem dawnego Zinowjewa, — bo jak pisze korespondent „Daily Telegraph" z Moskwy: „ten dawniej kwitnący i pełen burzliwego temperamentu romantyk jest teraz zupełną ruiną. Jego czarna czupryna jest teraz zupełnie siwa, a jego głos, ongiś tak donośny, stał się teraz jękiem dławionym łzami, gdy odpowiadać musi na pytania prokuratora Wyszyńskiego, że dawniej wciąż kłamał, ale teraz mówi czystą prawdę?" Cóż powiedzieć można, gdy czyta się w prasie, że przeciwko Smirnowowi, jedynemu ze 16 oskarżonych, który zachował się na sali sądowej z pewną godnością siebie, przeciwstawia się jako świadka — rozwiedzioną i nienawidzącą go żonę? Ta właśnie Safonowa opowiedziała sędziom moskiewskim, że jej były mąż opowiadał jej w alkowie małżeńskiej o planach zgładzenia Stalina. Cóż powie łatwowierny wyznawca komunizmu, gdy wyczyta w prasie co Trocki w wywiadzie dziennikarskim opowiada o jednym ze współoskarżonych, Walentynie Olbergu? Ten to Olberg starał się o posadę sekretarza u Trockiego i zgłosił się w tym celu osobiście nie u niego samego. (Trocki z nim nigdy nie rozmawiał) lecz u jednego z przyjaciół Trockiego. Na tym przyjacielu Trockiego zrobił Olberg jaknajgorsze wrażenie i dlatego odrzucił jego ofertę, obawiając się, że Olberg jest podstawioną przez G. P. U. figurą. A w procesie moskiewskmi zeznania właśnie takich Olbergów mają być dowodem współdziałania Trockiego z Gestapo.

Nie wiemy co skłoniło Stalina do zaaranżowania tej całej komedji. Czy jest to chęć zdyskredytowania Trockiego, najgroźniejszego rywala Stalina w oczach socjalizmu zachodniego, czy też potrzeba likwidacji opozycji w momencie, kiedy za parę tygodni ma wejść w życie projekt „demokratycznej" reformy Sowietów, czy też konieczność odwrócenia uwagi malkontentów od problemów dotychczas nierozwiązanych, a dla życia sowieckiego tak bardzo istotnych — tego się nie dowiemy. Bo chyba nie ulega żadnej wątpliwości, że Stalin absolutnie nie zgodzi się na żadną komisję międzynarodową, któraby objektywnie i zdala od wpływów demagogicznie rozagitowanej atmosfery sowieckiej sprawę rozpatrzyła. To jednak jest jasne — same Sowiety tym procesem zostały straszliwie zdyskredytowane.

M. K.

Dziś zbiera się sjoński Komitet Akcyjny

Zurych. 24. 8. (ŻAT) We wtorek nastąpi otwarcie sesji Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego (A. C.). Liczni członkowie A. C. z prezesem M. M. Usyszkinem na czele bawią już w Zurychu. Dziś przybyć ma do Zurychu dr. Chaim Weizmann. Obrady odbędą się w Tonhalle.

Na porządku dziennym znajdują się najżywotniejsze sprawy polityki palestyńskiej i sjonistycznej. **Jedną z najważniejszych spraw, którą sesja ma do rozpatrzenia, jest sprecyzowanie stosunku Agencji Żydowskiej do komisji królewskiej i jej prac.**

Obrady kuratorjum U. H.

Zurych. 24. 8. (ŻAT) Pod przewodnictwem sędziego Juljana Macka nastąpiło wczoraj otwarcie sesji rady kuratorów Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Przed przystąpieniem do porządku dziennego Mack wygłosił przemówienie poświęcone pamięci Nahuma Sokołowa, dr. Edera i Salomona Lamperta (mecenasa amerykańskiego, fundatora katedry hebraistyki na U. H.).

Z kolei rektor U. H., prof. Hugo Bergmann wygłosił mowę żałobną ku uczczeniu pamięci trzech ofiar poniesionych przez U. H. naskutek teroru arabskiego: profesora arabistyki dr L. Billiga i dwóch studentów U. H. Abrahama Kantarewa i Gerszona Moszejewa. Na posiedzeniu zakomunikowano, że kanclerz U. H. dr. J. L. Magnes powiadomił telegraficznie najważniejsze uczelnie zagraniczne o brutalnym mordzie popełnionym na osobie prof. Billiga.

Na wczorajszem posiedzeniu rada kuratorów wysłuchała sprawozdań prezesa egzekutywy Zalmena Schokena i rektora prof. Bergmanna. Schoken zakomunikował, że uczelnia **otrzymała świeży obszar na Górze Scopus wartości 25,000 f.** szt. Fundusz na ten cel otrzymano w postaci pożyczki, która spłacona będzie przez Ż. F. N. w ciągu 10—12 lat. Schoken zaznaczył, że większość studentów pochodzi z zagranicy i że są to w lwiej części studenci bez żadnych funduszów odbywający studja w warunkach materjalnie najbardziej opłakanych. Schoken zgłosił wniosek o wybudowanie dokoła uczelni dzielnicy dla profesorów i studentów, na terenie której znajduje się także klinika uniwersytecka. W sprawie tej kliniki została już zawarta umowa między uniwersytetem a „Hadassa".

Z DNIA

Fala protestów i A.C.

Kraków, 25 sierpnia.

Żywiołowa fala protestów, która ogarnęła narazie żydostwo Małopolski Zachodniej i Śląska — na czwartek wyznaczony jest dzień protestu całej reszty społeczeństwa żydowskiego w Polsce — odzwierciedla nam doskonale nastroje, nurtujące w tej chwili ulicę żydowską. Społeczeństwo żydowskie jest rozbite i sproszkowane, a nadchodzące wybory kahalne w Polsce, z niewidzianą dotąd pstrokacizną list (w samej Warszawie — tylko 44!), dają niestety niezbyt pocieszający obraz braku konsolidacji wewnętrznej w tej tak ciężkiej dla żydostwa chwili. Ale jest j e d n a *sprawa, wobec której zacierają się różnice poglądów i gdzie możliwe jest ustalenie wspólnej i jednolitej platformy wszystkich kierunków, partyj, ugrupowań i organizacyj. Jest* j e d n o *hasło, które jednoczy i spaja najodleglejsze nawet odłamy żydostwa. Tem hasłem jest — obrona naszych praw do Palestyny. Wystarczyło rzucić w ulicę żydowską to hasło, by na chwilę bodaj zamilkły wewnętrzne spory i właśnie, i aby zasiąść mogli przy wspólnym stole obrad przedstawiciele całego społeczeństwa żydowskiego, — od Agudy do Poale Sjonu. Ten jednolity front całego żydostwa w obliczu niebezpieczeństw, zagrażających nam w Palestynie, doszedł do skutku pod egidą Organizacji Sjonistycznej. I ten również fakt jest odzwierciedleniem gry sił w łonie społeczeństwa żydowskiego i tej roli kierowniczej, jaką w żydostwie spełnia sjonizm, w dążeniu swojem do skupienia pod swoim sztandarem* c a ł e g o *narodu żydowskiego. W obecnej akcji protestacyjnej powiodło się to znakomicie.*

Masowe zgromadzenia, odbyte w ciągu niedzieli we wszystkich miastach i miasteczkach naszej dzielnicy, świadczą najwymowniej o tem, jak przodujące znaczenie ma w tej chwili problem Palestyny dla mas żydostwa golusowego. Nigdy jeszcze bodaj nie sprzęgły się tak dalece losy szerokich mas żydowskich z losami ziemi palestyńskiej, jak w chwili obecnej. Kto widział głębokie przejęcie się wielotysięcznych tłumów sytuacją w Palestynie, kto obserwował przygnębienie malujące się na zatroskanych twarzach pod wpływem wieści o zamierzonem wstrzymaniu emigracji do Palestyny, ten zdał sobie należycie sprawę z tego, że jeśli mówimy, iż Palestyna jest w tej chwili jedynym promieniem nadziei dla zbiedzonych mas żydowskich, to nie jest to frazes pusty, ale bardzo konkretna rzeczywistość. Tem się tłumaczy ten żywiołowy charakter protestów przeciwko ograniczeniom aliji. Każdy Żyd bowiem rozumie, że to zamknięcie bram Palestyny byłoby najboleśniejszym ciosem zadanym w tej chwili całemu żydostwu. Dlatego też uchwalenie rezolucji protestującej przeciwko temu zamachowi na nasze prawa, nie było jedynie dopełnieniem zwykłej formalności wiecowej, ale było żywiołową manifestacją istotnej woli najszerszych mas żydostwa, które z zamachem tym nigdy się nie pogodzą i zdecydowane są podjąć walkę w obronie zagrożonych praw narodu żydowskiego, sformułowanych w deklaracji Balfoura i w mandacie palestyńskim.

Ten jednomyślny głos społeczeństwa żydowskiego, który częściowo znalazł już wyraz podczas imponujących rozmiarami niedzielnych zgromadzeń protestujących na naszym terenie, a częściowo znajdzie jeszcze należyty wyraz podczas manifestacyj czwartkowych, doda otuchy zarówno kierownictwu sjońskiemu jak i ciężko doświadczonemu jiszuwowi palestyńskiemu, i umocni je w walce o nasze prawa. Ta jednomyślność społeczeństwa żydowskiego będzie tez podporą dla zbierającej się właśnie w dniu dzisiejszym w Zurychu sesji Sjońskiego Komitetu Akcyjnego, który w tym roku spełnia rolę „małego" Kongresu Sjońskiego. Opierając się na tej zdecydowanej woli całego narodu żydowskiego, Komitet Akcyjny poweźmie swe uchwały w najdonioślejszych sprawach, mając to przekonanie, że reprezentuje w tej chwili nietylko Organizację Sjońską, ale c a ł y *naród żydowski, który też ze swej strony z największem zainteresowaniem śledzić będzie przebieg narad zurychskich. Wydarzenia ostatnich dni w Palestynie — zaostrzenie teroru arabskiego z jednej strony i coraz bardziej cyniczne zachowanie się władzy mandatowej, wysyłającej do obozu koncentracyjnego poważnych obywateli żydowskich i nakładającej karę zbiorową na dzielnicę żydowską w Hajfie — wołają o pomstę do nieba. Zapowiedź przyjazdu komisji królewskiej wymaga zwiększenia czujności i jasnego określenia naszego stanowiska. Toteż wielką odpowiedzialność dźwiga na sobie w tej chwili Sjoński A. C., ku któremu zwrócone są oczy całego żydostwa. Świadomość jednomyślności i solidarnego frontu całego żydostwa w sprawach Palestyny, doda szczególnego autorytetu rozpoczynającym się dziś obradom w Zurychu i pozwoli tej naszej najwyższej instancji przemówić głosem stanowczym i zdecydowanym, który będzie głosem bólu i protestu całego narodu żydowskiego, poruszonego do głębi tem wszystkiem, co od cztrech miesięcy dzieje się w Palestynie. Sesja A. C. musi zarazem wobec władzy mandatowej zamanifestować naszą nieugiętą wolę kontynuowania naszego pokojowego dzieła odbudowy — pomimo wszelkich przeszkód i trudności — aż do ostatecznego zwycięstwa, które przyjdzie, przyjść musi.*

D. L.

Kara zbiorowa na żydowską dzielnicę Hajfy!

Jerozolima, 24. 8. ŻAT. Władze administracyjne nałożyły dziś karę zbiorową w wysokości 250 funtów na dzielnicę żydowską w Hajfie. Kara ta — powiedziane jest w motywach — wymierzona została za strzały, oddane w ubiegłym tygodniu na Górze Karmel, gdzie została zabita starsza niewiasta arabska.

Jest to pierwszy w dziejach Palestyny wypadek nałożenia kary zbiorowej na osiedle żydowskie. Podobnego wypadku nie było nawet w czasie rozruchów w r. 1929. Ludność żydowska dopatruje się w tym kroku administracji palestyńskiej dowodu wysiłku rządu w kierunku przebłagania Arabów, którzy mają się przekonać, że Żydzi są tak samo karani grzywnami zbiorowemi.

W ubiegłym tygodniu jak wiadomo, poraz pierwszy internowano kilku Żydów z Tyberjady w obozie koncentracyjnym.

Nieudały zamach na dom Weizmanna

Jerozolima, 24. 8. ŻAT. Teroryści arabscy usiłowali dziś podpalić dom Dra Weizmanna w Rechobot. Próba nie udała się. Został tylko uszkodzony mały drewniany objekt w podwórzu. Straty nieznaczne.

Jerozolima, 24. 8. ŻAT. Władze wojskowe zdemolowały dziś w Nablus 10 domów arabskich tytułem kary za to, że z domów tych stale ostrzeliwano patrole wojskowe.

Dyplomaci arabscy przy pracy

Jerozolima, 24. 8. ŻAT. Rokowania prowadzone między rządem palestyńskim a Arabami za pośrednictwem czynników spoza Palestyny *utknęły na martwym punkcie.* Zwolenicy naczelnego mufti'ego Jerozolimy sabotują rozprawy, unikając jasnego określenia warunków wstępnych i twierdząc, że stanowisko swe będą mogli sprecyzować dopiero po powrocie do Palestyny delegacji arabskiej, która bawiła w Londynie i znajduje się w drodze do Jerozolimy. Jak wiadomo, na czele tej delegacji stał bratanek mufti'ego Dżemal el-Husseini.

* * *

Jerozolima, 24. 8. ŻAT. Minister spraw zagranicznych Iraku Nuri Pasza El Said udał się do Ammanu, stolicy Transjordanji celem odbycia konferencji z Emirem Abdullahem.

W związku z wizytą arabskich mężów stanu Iraku i Saudji dzisiejszy „Haarec" zaznacza, że koniecznem jest, aby do Palestyny wrócił Dr. Chaim Weizmann albo Bin Gurjon.

W przededniu nowej akcji politycznej

Warszawa, 24. 8. (Sin). Agencja Press donosi: Jak słychać w kołach politycznych czynione są pospieszne przygotowania do wielkiej akcji politycznej, jaka w jesieni podjęta będzie przez obóz rządowy. W ciągu ostatnich kilku miesięcy obóz rządowy znajdował się w postawie obronnej i wyczekującej. Inicjatywa w walce politycznej przeszła całkowicie do opozycji. Obecnie jednak pod kierownictwem pułkownika Koca i jego współpracowników opracowany już jest całkowicie program. Do współpracy wciągnięci zostali: wicemarszałek Sejmu Miedziński, były minister handlu i przemysłu Rajchman, były minister opieki społecznej i obecny dyrektor departamentu politycznego Paciorkowski. Pogłoska, jakoby do grupy najbliższych współpracowników pułkownika Koca należał również major Lilienfeld-Krzewski napotyka na zaprzeczenia. Jest rzeczą znamienną, że do współpracy nie zostali zaproszeni dotychczasowi konserwatyści.

16 wyroków śmierci w Moskwie

Moskwa, 24. 8. PAT. Dziś pomiędzy godziną 2 a 3 w nocy — według czasu moskiewskiego — został ogłoszony wyrok wojennego kolegjum najwyższego sądu Z. S. R. R. w sprawie terorystycznego centrum trockistowsko - zinowjewskiego. *Na mocy tego wyroku wszyscy oskarżeni w liczbie 16-tu z Zinowjewem i Kamieniewem na czele skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.*

Pozatem wojenne kolegjum najwyższego sądu Z. S. R. R. postanowiło: przebywających zagranicą Trockiego i Siedowa w razie pojawienia się ich na terytorjum Związku aresztować i oddać pod sąd.

Dziwy procesu moskiewskiego

Paryż, 24. 8. (R). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że proces zakończony w dniu wczorajszym, pozostawił bardzo niemiłe wrażenie. Wydaje się niewątpliwem, iż oskarżenie było częściowo uzasadnione, jednakże niepodobna określić w jakim stopniu. Poza zadziwiającemi dyscypliną zeznaniami oskarżonych, *nie ujawniono żadnych dowodów co do głównych podstaw oskarżenia.* Powszechnie podkreślana jest całkowita zgodność deklaracyj oskarżonych, określających Trockiego jako faszystę, agenta niemieckiego i wroga klasy robotniczej. Prawa obrony nie były należycie zagwarantowane. Oskarżonym nie wolno było komunikować się ze sobą. Sposób, w jaki oskarżeni licytowali się w swych zeznaniach, uważany jest również za nader dziwny. Jak się zdaje, władze sowieckie czyniły wytężone starania o zniszczenie wpływów Trockiego wśród członków t. zw. „czwartej międzynarodówki", przedstawiając go jako agenta wrogów Związku Sowieckiego oraz starając się wykorzystać proces dla zlikwidowania resztek opozycji.

PRZEGLĄD PRASY

Jesień...

Na łamach „Naszego Przeglądu” kreśli Regnis „jesienny” obraz sytuacji politycznej, pełen elegijnego nastroju:

Teraz nadchodzi wrzesień. Już opowiadą się że nie będzie ministerstwa propagandy, że kończą się rozmowy z Czepcem w chacie roz śpiewanej, że niema mowy o żadnych zmianach, że będzie jak po dawnemu. Koloryzowana na czerwono w gorące dni letnie wolność prasowa nabiera właściwej barwy. Fantastyczny świat „Snu Nocy Letniej“ znika, przychodzą dla prasy dni „jesienną deszczne zawieruchą” z najpiekniejszem drzewem w owe dni elegijne, berezą płaczącą.

Monarchista wśród powstańców

P. Cat - Mackiewicz bawi teraz na wywczasach na pograniczu francusko - hiszpańskiem, skąd obserwuje (przez lornetkę) wojnę domową w Hiszpanji. Rozumie się, że sympatje monarchistycznego publicysty wileńskiego są całkowicie po stronie powstańców, których wyraźnie gloryfikuje. Właśnie wybrał się do nich, przekroczywszy na krótko granicę:

Oddział insurgentów, który napotkałem składał się z dziesięciu ludzi, chłopcy od lat 20, tylko dowódca z przepaską na ramieniu był starszy i gadał trochę po francusku. Ubrania cywilne, granatowe koszule i takie berety, niektórzy w popielatych marynarkach. Skarżyli się na brak tytoniu, niestety nie miałem papierosów. Znowuż oni poczęstowali mnie czerwonem winem. Każdy miał medalik, z Matką Boską na czerwono - żółto czerwonej wstążeczce. Z pochodzenia synowie miejscowych chłopów. Wtedy kiedy tam siedziałem, zjawił się również zakonnik, w czarnym habicie z zakonu „passjonistów“. Miałem wrażenie, że dawał im instrukcję. Jakaś armata porykiwala niedaleko nas, ale ze względu na dyskrecję nie pytałem się ani o kierunek ani nawet o jej przynależność. Naogół musiało taksamo u nas wyglądać w r. 1863-im. Ale to był zapewne jakiś boczny patrol z ochotników. Oto i wszystko.

P. Mackiewicz zwierza się napół lirycznie:

Co do mnie, to sentymenty moje biegną ku karlistom, którzy oto nocują wśród tych dębów i gór, z których wróciłem. Są oni zwolennikami swobody i króla. Monarcha jako prezydent niezależnych, samodzielnych ognisk regjonalnych, wydobywających z siebie wszystkie swe siły i całą indywidualność. Doktryna daleka od wszelkiego socjalizmu, a także państwa totalnego. Taki kawał pięknego jedwabiu miażdżonego przez koła historji. Żałuję że jestem w hotelu, a nie tam skąd wróciłem.

Spadek urodzeń

„Polska Zbrojna” zaniepokojona jest poważnie spadkiem urodzeń w Polsce. Statystyka wykazuje, że od r. 1896 do 1935 spadła ilość urodzeń żywych na 1000 mieszkańców z 43,5 do 26,1.

„Spadek liczby urodzeń w Polsce — pisze organ wojskowy, znajduje swe źródło w ograniczeniu płodności u kobiet, ograniczeniu, które śmiało przypisać możemy ciężkim warunkom gospodarczym. Niemożność zapewnienia chleba i pracy swym dzieciom zmusza rodziców do ograniczenia swego potomstwa“.

Autor proponuje jako środek zaradczy — zapewnienie lepszych warunków egzystencji tym, „którzy podtrzymują wyższą rozrodczość społeczeństwa”.

„Młodzieży, wchodzącej do pracy zawodowej, daje się obecnie takie warunki materjalne, iż nawet marzyć nie może o założeniu rodziny, a cóż dopiero o potomstwie. Awans materjalny coraz staje się dłuższy. Młodzież przyzwyczaja się szybko do egoistycznego stanu samotnego i rzadko nieraz decyduje się na założenie rodziny, po osiągnięciu nawet poprawy materjalnej. Temu stanowi należy przeciwdziałać, gdyż jest on początkiem przyszłego niebezpieczeństwa, Młodzieży, kończącej specjalne studja wyższe, należy zapewnić takie płace, aby mogła odrazu zakładać ogniska rodzinne. Poza tem kosztem samotnych należałoby poprawić stan materjalny osób żonatych, wychowujących przyszłe pokolenie narodu. Bez tego trudno myśleć o ofensywie na jakimkolwiek „froncie“.

Echa poolimpijskie

W „Kurjerze Warszawskim” ogłosił inż. R. Świętochowski szereg bardzo rozsądnych uwag na temat psychozy „olimpijskiej” i rekordomanji sportowej. Autor przypomina, że jakiś generał francuski oświadczył, że na wojnie woli dziesięć razy prostego porucznika, niż znakomitego sportowca. Niemcy zasługują raczej na kondolencję spowodu swych olimpijskich „sukcesów”.

„Powiedzmy jasno, że olimpjada jest terenem popisu dla rekordzistów, tj. kalek. Tam przejawiają się przerosty a nie harmonja. Gdyby ogół wiedział, ile degeneracji organizmu tkwi w wyrobieniu i wyolbrzymieniu mięśnia właściwego do jakiegoś rekordu, ile pracy, ile straty czasu, ile się zużywa materjału ludzkiego, to przestałby zachwycać się pokazami anormalności. Pomyślcie: człowiek, który skacze wyżej lub dalej, niż dwa miljardy ludzi! Zarówno z urodzenia, jak i skutkiem ćwiczeń posiada on układ mięśni wyjątkowy, nienaturalny, potworkowaty. I taki dziwoląg, skrzywdzony w rozwoju innych właściwości człowieka, ma być wzorem do naśladowania? ideałem? bohaterem? przedstawicielem?“

Dokoła wizyty gen. Gamelina w Warszawie

Pismo szwajcarskie widzi zdenerwowanie w Berlinie i Moskwie

„Neue Zürcher Zeitung” zamieszcza ciekawe informacje na temat wizyty gen. Gamelina w Warszawie. Według informacji tego dziennika, pochodzących z kół dyplomatycznych, generał Gamelin zajmował się w rozmowach z generałem Rydzem - Śmigłym przedewszystkiem stanem lotnictwa polskiego. Rozmowy kontynuowane będą w Paryżu.

Dotychczas nie wiadomo, czy z gen. Rydzem - Śmigłym wyjedzie do Paryża także minister spraw zagranicznych płk. Beck, chociaż powszechnie mówi się, że obaj wezmą udział w rozmowach paryskich. Narazie rokowania w sprawie zacieśnienia stosunków polsko - francuskich prowadzić będzie w Paryżu ambasador polski Łukasiewicz, znawca zagadnień wschodnio - europejskich i polityki naddunajskiej. O ile chodzi o pożyczkę francuską dla Polski, dotychczas nie zapadła decyzja.

Według dalszych informacyj cytowanego pisma szwajcarskiego, pierwszym widocznym wynikiem wizyty Gamelina w Warszawie jest dążenie do **militarno - politycznego zbliżenia między Polską a Małą Etentą.**

Generał Gamelin, który doskonale zna stosunki militarne w państwach Małej Ententy, chce pośrednio nawiązać do rozmowy pułkownika Becka z ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji Kroftą (podczas ostatniego posiedzenia Ligi Narodów). Z polskiej jednak strony generałowi Gamelinowi dano do zrozumienia, że Czechosłowacja musi w mniej czy więcej widoczny sposób „lepiej ustosunkować się“, wobec mniejszości polskiej, aby rząd warszawski miał odpowiednią sposobność do zmiany swego dotychczasowego postępowania. Chodzi tu, pisze wspomniane pismo, o kwestję prestiżu. Niewątpliwie i w tej kwestji Praga okaże się ustępliwą.

W generalicji polskiej wielkie wrażenie wywarły wyniki zbrojeń Rumunji i Czechosłowacji przy pomocy środków francuskich. Zbliżenie Polski do Małej Ententy odbije się na Węgrzech, współpraca bowiem Warszawy z Budapesztem w sensie rewizjonistycznym zostanie przerwana.

„Ostatecznie pozostaje kwestją, jak rozwój ten działać będzie na pozycję ministra spraw zagranicznych Becka” — pisze „Neue Zürcher Zeitung”. Ustąpienie min. Becka oznaczałoby gruntowną zmianę kierunku. Pismo to dowiaduje się dalej, że nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych hrabia Szembek zamianowany zostanie ambasadorem przy Watykanie, zastąpi go zaś w ministerstwie w Warszawie dotychczasowy poseł w Bukareszcie, Arciszewski. Pozatem pismo zaznacza, że gen. Rydz-Śmigły zastrzega sobie decydujący wpływ w polityce zagranicznej. Z kół dyplomatycznych dowiaduje się dalej korespondent, że rozmowy warszawskie gen. Gamelin **wywołały zdenerwowanie w Berlinie jak i w Moskwie.**

Zwraca się również uwagę na to, że generał Rydz - Śmigły wyjeżdża do Paryża nie przez Berlin, lecz wybrał drogę dłuższą i pojedzie przez Czechosłowację, Wiedeń i Genewę.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Jego Królewska Mość - kawaler

I.

Dobrze jest być królem. Dobrze być kawalerem. Ale być królem-kawalerem — to już za wiele dobrego. Tego świat ludziom nie użycza.

Trudno jest być królem. Trudno być kawalerem. Ale być królem-kawalerem, to już nadmiernie trudno. To już poprostu niemożliwe. Ludzie nie dają — w żaden sposób.

Oto król angielski dopiero trzeci dzień bawi na wyspie Korfu. Zaledwie zdołał się dobrze rozejrzeć, a już zjawiły się w willi króla greckiego obie jego siostry — jedna brunetka imieniem Irena i jedna blondynka, Katarzyna. Obie powiadają, że nie ruszą się z miejsca, jak długo król angielski będzie tylko gościem ich brata...

I rzecz jasna, pojawiają się już kombinacje. Naturalnie też jest to już „rzecz pewna"

Na londyńskiej giełdzie ubezpieczeń dyskutowano to już w gotówce. Ubezpieczają się ludzie przeciwko temu, żeby król angielski nie ożenił się przed koronacją w maju przyszłego roku. Ubezpieczają się w pierwszym rzędzie fabrykanci pocztówek i medaljonów, którzy na koronację królewską produkują już specjalne portrety króla z koroną na głowie. Jeśli jednak król ożeni się przed majem, trzebaby na medaljonach i pocztówkach umieścić głowy o dwóch koronach — a wszystkie dotychczas wyprodukowane portrety poszłyby na marne. Ubezpieczono się przeto od straty, płacąc premję w wysokości 10 procent.

Teraz, kiedy owa brunetka i blondynka, obie księżniczki przybyły do Korfu, towarzystwa ubezpieczeniowe podwyższyły już premję. Nie płaci się już 10 procent, płaci się — 20. Ryzyko wzrosło. Aż dwie greckie księżniczki...

Wolno się spodziewać, że przecież nie pozwolą królowi pozostać w stanie kawalerskim...

II.

A jego Królewska Mość chciałby właśnie pozostać.

Ach, z jakąż siłą!...

Ach z jakąż energją, z jaką prawdziwie ujmującą prostotą broni swych praw, by móc pozostać człowiekiem jak wszyscy ludzie, prowadzić życie prywatne, mieć osobiste swoje sympatje i antypatje, jak zwykły śmiertelnik. Podziwiam go zato. Mam respekt przed majestatem jego odwagi — żeby n i e być majestatem.

Teraz odbywa pierwszy urlop swej majestatyczności. Pierwotnie pragnął spędzić kilka tygodni wypoczynku w willi 65-letniej aktorki amerykańskiej Elliot na Jasnym Brzegu. Pałacyk już był wynajęty, kiedy wybuchły niepokoje w Hiszpanji i zaczęły się walki niedaleko Riwiery francuskiej. Rychło więc zmieniono plany.

Król postanowił wówczas urlop spędzić na morzu. I jak to bywa zazwyczaj — król na morzu powinien przebywać na okręcie wojennym, chociażby na małym torpedowcu, uzbrojonym choćby w kilka armatek. Ale tego właśnie król nie chciał. Wynikła nawet z tego powodu cała burza, doszło nawet do interpelacji w parlamencie, ale nic nie pomogło: król wynajął yacht prywatny.

Z tym to prywatnym yachtem też jest cała historja:

Był niegdyś Szkot, przysłowiowy sknera i kutwa, który w Londynie wystawał w ogonku po tanie bilety teatralne, choć miał w majątku swoich 20 milj. f. które zarobił w Indjach na handlu bawełną. Z chwilą, gdy tylko zamknął oczy na wieki, wdowa po nim szybko zaczęła trwonić to co mąż jej za życia ponad miarę zaoszczędził. Kazała sobie wybudować luksusowy yacht kosztem ćwierć miljona funtów, i jeździła nim po całym świecie. Była wszędzie, wyjeździła się 250.000 mil morskich — wreszcie pomyślała o odnajęciu lub sprzedaniu okrętu.

I oto ten niezwykle szybki luksusowy, lecz mały, (wszystkiego 500 tonn) okręcik król wynajął. Zapowiedziano, że pojedzie „w nieznane". Gdzie serce zapragnie, gdzie oczy poniosą. Bez planu i bez ceremonji. Incognito do kwadratu. Zupełnie nie jako „król angielski", lecz pod nazwiskiem „księcia Lancaster".

Z wielkim trudem wskórała admiralicja, ażeby choć z daleka towarzyszyły okrętowi królewskiemu dwa okręty wojenne. Całkowicie się odczepić nie można.

I król wyjechał.

III.

Wyjechał w największej tajemnicy — z lotniska, o którem nikomu się nie śniło, później we Francji — zwyczajnym pociągiem pasażerskim, którego niktby się nie spodziewał, a potem — okręt polecił sprowadzić w największej tajemnicy do jakiegoś zapadłego portu jugosłowiańskiego, którego nazwy nikt nie słyszał. Jakgdyby chciał powiedzieć: dajcie mi święty spokój, nie jestem królem...

Ale, rozumie się, nie pomogło to wiele. — Dziennikarze-psotnicy wszystko udaremnili. Król jedzie pociągiem, oni za nim — aeroplanem. I zanim jeszcze przyjeżdża na miejsce, już stoją na platformie z aparatami w ręku. I zanim jeszcze zdołał wejść na pokład okrętu, — a już telegraficznie nadano do Londynu i Nowego Yorku widok portu z okrętem, z królem, z opisami jego kabiny, ze spisem mebli, książek, a przedewszystkiem z przedstawieniem dwóch spraw: gdzie król się kąpie i kto są jego goście.

Kąpie się - zapewniają — w specjalnej łazience. A jego gośćmi są:

— Lord i lady Mountbatan, który nazywał się kiedyś Prinz von Battenberg — krewny linji niemieckiej rodu królewskiego i najwybitniejszy przedstawiciel nowej „mody niemieckiej" w najwyższych sferach angielskiej society.

Następnie minister wojny Cooper, który ostatnio w Paryżu wygłosił tak sensacyjną mowę profrancuską.

Następnie — sekretarz prywatny, trzej bliscy przyjaciele z arystokracji, mało znani publiczności nieangielskiej, i wreszcie trzy damy. Jedna z nich — to lady Cunard, dalej szwagierka słynnego lorda Beaverbroocka i jedna wysoka smukła brunetka, pani Simpson.

Więcej aniżeli ten spis nie trzeba było. Było dość „materjału".

IV.

Ostatecznie z parami małżeńskiemi na okręcie załatwiono się bardzo szybko. To nie jest pikantne.

Ale — samotne d a m y! Król przecież jest kawalerem!...

Zwłaszcza, że z jedną z nich, właśnie z owa mrs. Simpson już nieraz króla „przyłapano" a nawet sfotografowano na spacerze i w teatrze.

Ustalono przedewszystkiem jej biografję. Urodziła się w Ameryce, jako córka magnata kolejowego. Za młodu wyszła zamąż za oficera marynarki amerykańskiej. Przed 10-laty wyszła powtórnie zamąż za swego obecnego męża — który nie znajduje się na okręcie, Kanadyjczyka z pochodzenia, wielkiego kupca londyńskiego.

Potem zaczęto tropić: kiedy król wychodzi gdzieś na spacer po małem jugosłowiańskiem miasteczku portowem — ona mu towarzyszy. Gdy kupuje coś u chłopów na targu — to z nią razem. Gdy wyjeżdża motorówką — z nią.

I jest rada na to, by wszystko to udowodnić dokumentarycznie: dniem i nocą — już od dwóch tygodni — krążą aeroplany wielkich gazet dookoła okrętu królewskiego. I ilekroć wydaje się, że tam na okręcie dzieje się coś, nadlatują szybko aeroplany, opuszczają się zupełnie nisko ponad okrętem, a dziennikarz może z góry dostrzec wszystko albo też zrobić zdjęcie.

Król ma na pokładzie basen wypełniony morską wodą i kąpie się w nim. Pluska się w wodzie. I oto zaraz jest aeroplan i fotografuje go z góry..

Zdjęcia posyła się do Londynu. Ale redakcjom zapowiedziano, że król jedzie incognito Toteż redakcje wycinają ze zdjęć piękną brunetkę, która towarzyszy królowi i nie ogłaszają zdjęć: „Jego Królewska Mość w kąpieli". Ale nie pomaga: Zdjęcia jednak dochodzą do opinji publicznej i stanowią przecież sensację, o której się mówi.

Nie dają być kawalerem.

V.

Król walczy zaciekle. Wybiera się żaglówką w samotny spacer po morzu — a już łapią detektywi łódź i pędzą za nim.

Wtedy przybija do brzegu i daje im znak, by nie odważyli się zbliżyć. Chce się przespacerować nieco, ale kiedy odbywa spacer — podjeżdżają na 10 kroków i towarzyszą mu krok w krok. Nie odstępują go ani na chwilę.

Król pragnie rozpiąć koszulę, a już idą do Londynu telegraficzne opisy, jak wygląda pierś królewska, czy jest już ogorzała od słońca czy nie.

Dama z otoczenia królewskiego chce się urządzić wygodnie i pochodzić nieco po okręcie w spodniach. I już jest telegraficzne zdjęcie w Londynie.

Król polecił kupić piłki do golfa. A ponieważ w golfa na okręcie grać niepodobna, powstaje domysł, że nie inaczej, tylko król strąca piłki wprost do morza. I odrazu oblicza się, ile kosztują te nadaremnie kupione piłki...

Gdzieś król wyszedł na ląd, udał się do sali dancingowej w jakimś hotelu, gdzie spędził czas do północy, tańcząc z damami ze swej świty. Odrazu oblicza się, z kim najpierw, a z kim potem, ile razy i jak.

Król wsiadł do łodzi i popłynął do jednego z towarzyszących mu okrętów wojennych, przyczem do jednego z oficerów na okręcie zawołał: „W ten sposób odbywam przegląd mojej floty!" A już krążą plotki i pisze się, czy to broń Boże nie znaczy, że król kpi sobie z parad wogóle.

Strzegą go. Pilnują go. Nie dają żyć.

VI.

Chyli się głowę przed wszystkiemi jego kaprysami i pomysłami, ale tylko z tego powodu, że — nie chce ich się widzieć.

Tyle uwagi i czci, tyle aeroplanów i obserwacyj, poświęca się wszystkim jego wyprawom w dziedzinę prostego życia prywatnego — lecz wszystko to czyni się jedynie dlatego, że pragnie się mieć króla reprezentacyjnego, wiecznie sztywnego, człowieka bez „prywatnej" duszy.

Honoruje się tak jego stan kawalerski, lecz tylko dlatego, ponieważ chciałoby się go koniecznie ożenić. Księżniczki kłaniają się — kawalerowi. Dla nich — a zarazem dla miljonów kobiet na całym świecie — urok jego głównie polega na tem, że jest kawalerem.

A jednak nie chcą by nim pozostał. Chcą właśnie t o popsuć.

Ale to już powszechna tragedja ludzka. W tem znaczeniu k a ż d y kawaler jest — otoczony majestatem. I tak to już bywa od czasów Adama, że właśnie ci, którzy największe hołdy składają temu majestatowi — chcieliby go najgruntowniej zakłócić i zniszczyć.

Od pogrzebu Bialika Tel Awiw nie widział takiej manifestacji żałobnej

Miasto żydowskie odprowadza na wieczny spoczynek dwie zamordowane przez Arabów siostry miłosierdzia

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Tel Awiw, w sierpniu.

W DZIEŃ POGRZEBU

Od owego dnia lipcowego r. 1934, kiedy mieszkańcy Tel Awiwu oraz cały jiszuw odprowadzał na miejsce wiecznego spoczynku wieszcza narodu Chaima Nachmana Bialika, nie widział Tel Awiw tak imponującego pogrzebu, jak onegdaj podczas pogrzebu dwóch sióstr miłosierdzia ze szpitala jaffskiego, Nechamy Cedek i Marty Fink, zamordowanych skrytobójczą kulą arabską. Nie był to zwykły pogrzeb, lecz potężna demonstracja protestacyjna całego żydowskiego miasta przeciw ohydnemu zabójstwu, był to milczący okrzyk bólu i gniewu wobec całego świata, przeciw mordercom i przeciw rządowi. Mieszkańcy Tel Awiwu byli strząśnięci do głębi od pierwszej chwili, kiedy rozeszła się straszliwa wieść o nieszczęściu.

W dzień pogrzebu panował w całem mieście żywych ruch. Jakkolwiek ustalono, że pochód wyjdzie z podwórza szpitala „Hadassy“ o godz. 3-ciej popoł., to jednak już od rana gromadziły się wielkie tłumy publiczności obok bramy szpitala. Żydowscy policjanci nie pozwolili publiczności wejść na podwórze lub zbliżyć się do trupiarni. Jedynie straż honorowa czuwała nad zwłokami.

Administracja samorządu telawiwskiego poczyniła wszelkie starania, aby przeszkodzić w zakłóceniu porządku. Mianowano strażników porządkowych z pośród członków straży ogniowej, „Makkabi“, „Hapoel“, „Czerwonego Magen Dawid“ (pogotowie ratunkowe) i t. d. Specjalna komisja miejska zajęła się wytyczeniem trasy konduktu pogrzebowego.

Magistrat telawiwski opublikował żałobną odezwę o „nowej ohydnej zbrodni, której dokonano onegdaj, zabijając dwie siostry miłosierdzia Nechamę Cedek i Martę Fink, które znajdowały się w drodze do rządowego szpitala w Jaffie, by nieść ulgę chorym i opatrywać rannych“. Wyrażając głębokie ubolewanie rodzinom ofiar, zwróciło się prezydjum miasta do publiczności z prośbą o przestrzeganie porządku podczas pogrzebu.

Druga odezwa wydana przez magistrat brzmi: „Tel Awiw w żałobie! Ohydny to czyn straszliwa to zbrodnia, jakiej dokonali sąsiedzi, głęboki to ból, lecz należy pamiętać: Krew świętych ofiar nie płynie daremnie. Przezwyciężcie ból i gniew. Nie nierozważnym wybuchem, lecz zapomocą rozwagi sparaliżujemy zamysły morderców! Karnie przetrzymamy próbę, bronią odbudowy i twórczości zwyciężymy!“

Związek sióstr miłosierdzia w szpitalach „Hadassy“ wysłał depeszę protestacyjną do Wysokiego Komisarza, do międzynarodowego związku sióstr miłosierdzia w Genewie oraz do związku sióstr miłosierdzia w Londynie z powodu wstrząsającego morderstwa, popełnionego na dwóch żydowskich siostrach miłosierdzia.

POCHÓD ŻAŁOBNY

Około godz. 3-ciej popoł. ulice Tel Awiwu przepełnione były tłumami. Morze głów falowało w różnych częściach miasta. Wszystkie dachy, balkony i chodniki były wypełnione do ostatniego miejsca. Mimo wielkiego upału tłumy opuściły swe warsztaty pracy, i wylegly na ulice, aby wziąć udział w pogrzebie. Wstrzymano ruch kołowy na ulicach, po których poruszał się pochód pogrzebowy. Szoferzy zostali zmobilizowani jako strażnicy porządku. Policja była zmuszona usunąć publiczność z niektórych dachów, które mogły zawalić się pod ciężarem. Na ulicy Allenby wszystkie sklepy i warsztaty zostały zamknięte. Ogółem wzięło udział w pogrzebie około 40.000 osób.

WIEŃCE... WIEŃCE...

O godz. 2-giej zaczęły ustawiać się delegacje z wieńcami o żałobnych napisach. Na czele pochodu kroczył oddział policji telawiwskiej, a za nim oddział straży ogniowej. Wielkie wrażenie wywołały szeregi sióstr miłosierdzia ze szpitali w Jaffie i w Tel Awiwie, niosące wieńce. Za niemi kroczyli lekarze, urzędnicy i pracownicy rządowego wydziału zdrowia. Arabskie siostry miłosierdzia nie wzięły udziału w pogrzebie. Opowiadano, że pewna część chciała wziąć udział w pogrzebie, ale odradzono im. Wielkie zainteresowanie budzili dwaj wysocy urzędnicy policyjni, którzy nosili wieńce imieniem policjantów i oficerów policji.

Przybyły delegacje z wieńcami z ramienia urzędników wydziału gruntowego w Tel Awiwie, urzędników biura rządowego, związku lekarzy, Kasy Chorych, związku sióstr miłosierdzia, Rady robotniczej, Czerwonego Magen Dawid itd. Imieniem rady Ramat Gan (gdzie mieszkała błp. N. Cedek) wziął udział przewodniczący Rady p. Krynicki, oraz z ramienia organizacji robotniczej pp. M. Grabowski i C. Lubianiker.

W pogrzebie wzięli udział członkowie zarządu magistratu pp. J. Rokach, D. Hoz, S. Szoszani, J. Zwerski oraz członkowie Rady Miejskiej i naczelnicy wydziału. W jednym szeregu z przedstawicielami rządu i samorządu kroczyli reprezentanci zarządu Gminy oraz różnych instytucyj społecznych. Ceremonją pogrzebową kierował p. Alperin.

POCHÓD RUSZA...

Gdy pochód ruszył z miejsca, rozległ się głośny płacz wśród zgromadzonego tłumu. Z tysięcy oczu płynęły łzy.

Pochód kroczył ku szpitalowi miejskiemu, gdzie kantor odmówił „El Male Rachmim“, i przez ulicę Allenby ku Magistratowi. Zwłoki nieśli pracownicy urzędu zdrowia oraz krewni ofiar.

Na budynku Magistratu powiewał sztandar narodowy otoczony żałobną krepą, a balkony wypełnione były tłumami publiczności. Pierwszą mowę pogrzebową wygłosił wiceburmistrz p. J. Rokach.

MOWA POGRZEBOWA P. J. ROKACHA

Mówca podkreślił, że w czasie wojny światowej pozostało w sercach walczących uczucie uwielbienia dla sióstr miłosierdzia. Siostra miłosierdzia była symbolem wzniosłej ofiarności i żaden żołnierz nie podniósł ręki na żadną siostrę miłosierdzia, nawet po stronie wroga. A oto odprowadzamy obecnie na miejsce wiecznego spoczynku dwie siostry miłosierdzia, które zostały zamordowane, niosąc ulgę naszym wrogom. Co było niemożliwe nawet podczas wojny światowej, stało się faktem w tym nieszczęśliwym kraju. Oto jest miara sprawiedliwości tego „szlachetnego narodu“. Czy cywilizowany świat nie usłyszy naszego okrzyku bólu i protestu, i czy nie podniesie również głosu protestu przeciw temu barbarzyństwu? A jeśli Arabowie nie zaprotestują i nie napiętnują morderców, wówczas oskarżymy wszystkich Arabów o współudział w morderstwie. Obie siostry były połączone ze sobą węzłem miłości i także po śmierci się nie rozłączą. Obie czyste dusze znajdą swe miejsce wiecznego spoczynku w honorowym grobie, w jednym szeregu z resztą świętych ofiar. Niechaj w spokoju spoczywają, a pamięć ich niechaj będzie błogosławiona!

SIOSTRY MIŁOSIERDZIA PROTESTUJĄ...

Ze łzami w oczach przemawiała następnie siostra miłosierdzia p. Cypora Halpern z ramienia Związku sióstr miłosierdzia w Palestynie. Obie siostry — brzmiały jej słowa — niosły pomoc naszym wrogom, a oto ich nagroda. Zwrócimy się do całego świata, aby postawił pod sąd barbarzyńców, gdyż w historji ludzkości nie dokonano dotychczas tak potwornego czynu. *Z naszej strony zaś przyrzekamy nieść pomoc wszystkim cierpiącym ludziom bez względu na religję i rasę.* Oby była to ostatnia ofiara!

BRAT OPŁAKUJE SIOSTRĘ...

Brat Nechamy Cedek opłakiwał swą siostrę, mówiąc, że w dzień morderstwa opadła ją obawa i nie chciała udać się do szpitala. Przezwyciężyła jednak swe obawy, pomna swych obowiązków, udała się do szpitala — i nigdy już nie powróci. Następnie opowiedział brat o wyjątkowej sympatji, jaką darzyli ją nawet Arabowie. Wzywał do wzmożenia wysiłków, do ostrego protestu, a wreszcie do zbudowania specjalnego szpitala w Tel Awiwie imienia zamordowanych sióstr, aby żydowskie siostry miłosierdzia nie musiały tułać się po obcych szpitalach.

Imieniem Rady robotniczej kobiet wygłosiła mowę pogrzebową p. Golda Majerson.

NA STARYM CMENTARZU...

Po odśpiewaniu przez kantora Kwartina modlitwy żałobnej, pochód skierował się ku staremu cmentarzowi. Nad świeżą mogiłą w długim szeregu grobów świętych ofiar, wybuchła matka ofiary rozpaczliwem łkaniem, które poruszyło głęboko wszystkie serca.

Sędziwy pisarz hebrajski Aleksander Ziskind Rabinowicz wygłosił wzruszającą przemowę, wybuchając pod koniec zduszonym płaczem.

Następnie przemówił radny m. Tel Awiwu p. Pinkas, który oświadczył, *że świat zwykł się odnosić do siostry miłosierdzia jak do matki, a kto nie żywi takiego uczucia, stawia się poza nawias ludzkości.* A oto oświecony rząd prowadzi jeszcze rokowania z prowodyrami takich „gentlemanów“. Do morderców powiadamy: *Zaprzestańcie swych zbrodniczych czynów, gdyż nadejdzie dla was dzień zapłaty. Przysięgamy, że stąd nie odejdziemy. My, jako pionierzy wielomiljonowego narodu, przysięgamy, że pozostaniemy sobie wierni i nadal kroczyć będziemy naszą drogą. Naród nasz będzie żył na wieki.*

P. Pinkas odmówił z płaczem „Kadisz“.

SŁOWA OJCA NECHAMY...

Jako ostatni przemówił ojciec zamordowanej Nechamy Cedek. „Jeśli puhar samoopanowania nie był jeszcze pełny, wówczas krew sióstr miłosierdzia wypełniła go po brzegi. Córka moja była córą całego narodu żydowskiego i dążyła do opromienienia imienia Izraela swą oddaną pracą. Także w swej śmierci była córka całego narodu żydowskiego. Niosła pomoc wrogiemu ludowi, a w nagrodę za swą ofiarność trafiona została śmiertelną kulą. Ten ohydny czyn powinien wskazać nam drogę na przyszłość. Niechaj pamięć świętych sióstr będzie wyryta na wieki w naszych sercach!“

Długo jeszcze pozostała publiczność na cmentarzu u grobów świętych ofiar, rozciągających się długim szeregiem. Z głębokim smutkiem opuszczały tłumy miejsce wiecznego spoczynku, oddając niemy hołd ofiarom bestjalskiego morderstwa.

Sz. Samet

„Rażąca niewspółmierność w wymiarze kar Żydom i chrześcijanom"...

Leska nie mógł dokonać zarzuconej mu zbrodni

Konieczność wizji lokalnej

Skarga apelacyjna adw. Szumańskiego, obrońcy Sz. Ch. Leski

Poniżej przytaczamy tekst apelacji adw. Szumańskiego, obrońcy Szulima Chila Leski skazanego na 8 lat więzienia.

* * *

Motywy zaskarżonego wyroku budzą przedewszystkiem zastrzeżenie natury czysto formalnej co do samej ich konstrukcji.

I i II część motywów wyroku poświęcona jest uwagom ogólnym co do tła i obrazu wypadków, które rozegrały się w Przytyku w dniu 9 marca 1936 roku oraz takimże uwagom ogólnym co do sposobu ocenienia przez Sąd wartości dowodów przedstawionych w sprawie, w szczególności zaś zeznań świadków.

W tej pierwszej części motywów wyroku Sąd zupełnie niewiadomo na zasadzie jakich danych przedstawia ogólny rzut oka na tło wypadków Przytyckich i ich rozwój. Powołuje się wprawdzie Sąd, rozwijając te uwagi ogólne, na zeznania świadków Stankiewicza, Tramecourta, Mickiego i oskarżonego Haberberga, — nazwiska te jednak wspomniane są dla ustalenia pewnych drugorzędnych fragmentów rozumowania, nie popierając najważniejszych twierdzeń ogólnych żadnemi dowodami ze sprawą. I wprawdzie na początku drugiej części motywów Sąd opatruje uwagi z pierwszej części — ogólnikowym stwierdzeniem, iż „powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie całokształtu dowodów w tej sprawie", — twierdzenie to jednak w najmniejszym stopniu nie czyni zadość i wymogom procesualnym, które wymagają od Sądu, dokładnego ustalenia podstawy faktycznej wyroku, a nie gołosłownego zapewnienia, że się stan faktyczny ustala na podstawie całokształtu dowodów w sprawie, — i niemal całkowicie pozbawia możności Sąd Apelacyjny dokładnego przekontrolowania słuszności twierdzeń, — a obronę — możności rzeczowej polemiki z domniemanemi, a nie rzeczywistemi podstawami twierdzeń zaskarżonego wyroku.

O „ŻYDZIAKU"...

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że nawet te nieliczne fragmenty rozumowania Sądu z powołaniem się na określone zeznania świadków pozbawione są ścisłości, a więc świadek Stankiewicz miał rzekomo stwierdzić zmianę psychiczną w nastawieniu Żydów, a zwłaszcza młodzieży żydowskiej, która „poczynała być agresywną i odpowiadać na zaczepkę siłą, względnie sama występowała prowokująco", — tymsamym zeznanie to ustala jedynie jeden jedyny wypadek co do rzekomego zachowania się „żydziaka" osk. Honika, który miał jakoby plunąć w twarz jakiejś kobiecie w odpowiedzi na zrobioną przez nią uwagę, a której św. nawet nie broni, gdyż go „wzięła obrzydliwość" i odszedł. Tego rodzaju niepoważne ogólnikowe stwierdzenie co do jednego wypadku upoważniło Sąd do ustalenia poważnego i istotnego w sprawie twierdzenia.

14 KÓŁ STR. NARODOWEGO W GMINIE PRZYTYK.

Przy powołaniu się na zeznanie świadka Mickiego co do braku danych, wskazujących na zamierzenie gromadnych wystąpień włościan przeciwko Żydom, Sąd Okręgowy pomija milczeniem, że tenże św. na dochodzeniu i na przewodzie sądowym ustala, iż na terenie gminy Przytyk na jesieni 1935 roku istniało 14 Kół Stronnictwa Narodowego, a w związku z wypadkami odrzywolskimi w końcu listopada 1935 r. wzrosła propaganda organizacyjna stronnictwa. To doprowadziło do podwojenia w lutym 1936 roku ilości Kół Stronnictwa na terenie gminy Przytyk, oraz do wzmożenia propagandy bojkotowania żydów, a w związku z tem i do wzmożenia aktów teroru.

Oczywiście, iż tego rodzaju ogólnikowe twierdzenie motywów wyroku w I-szej części pozbawione są wszelkiego realnego znaczenia.

Jeżeli chodzi o część II-ą, to Sąd Okręgowy uważał za możliwe ocenę zeznań wszystkich świadków w sprawie poprzedzić ogólnikowemi uwagami co do wiarygodności czy też niewiarygodności zeznań tych świadków, przytacza przykłady kilku wypadków wybitnej — zdaniem Sądu — niewiarygodności — i na tej zasadzie uważa siebie za zwolnionego od dokładnego analizowania zeznań tych świadków w poszczególnych wypadkach. W rezultacie upoważnia to Sąd następnie do przytoczenia jedynie nazwisk świadków, ustalających rzekomą winę poszczególnych oskarżonych, zamiast zanalizować chociaż ogólnikowe zeznania poszczególnych świadków, — lub wreszcie uciec się do ogólnikowego stwierdzenia, iż „wobec niewiarygodności zeznań ocenionych w sposób opisany w dziale II motywów" Sąd wymienionych dalej oskarżonych uniewinnia.

Tego rodzaju technika motywowania wyroku, polegająca na opisaniu ogólnikowym „sposobu oceny zeznań świadków „bez zastosowania tego sposobu przy poszczególnych zeznaniach świadków może i znakomicie upraszcza zadanie Sądu, nie czyni jednak zadość wymogom procesualnym i budzić musi poważne zastrzeżenia co do należytego pogłębienia rezultatów przewodu sądowego.

JEDNOSTRONNOŚĆ MOTYWÓW WYROKU.

Należy również podkreślić wybitną jednostronność motywów wyroku Sądu Okręgowego przy traktowaniu poszczególnych kwestji, a więc:

1. Na str. 12 motywów wyroku Sąd stwierdza, iż „w styczniu i lutym 1936 roku dało się zauważyć mniejsze natężenie bojkotu, niż w końcu roku poprzedniego". Sąd stwierdza powyższe mimo, że obdarzeni przez ten sam Sąd najzupełniejszą wiarą świadkowie Tramecourt i Micki przytaczają w swoich zeznaniach dowody wręcz przeciwne, stwierdzające, iż w styczniu i w lutym wypadki czynnego bojkotu żydów przez chrześcijan znacznie się wzmogły, co wpłynęło na ilość protokułów policyjnych, ustalających niewątpliwie najbardziej rażące wypadki. Świadek Tramecourt, w zeznaniu swojem wyraźnie stwierdza dosłownie, że „w styczniu i w lutym rozpoczęły się stosunki nienormalne i podniecenie na tle bojkotu handlu żydowskiego".

2. Na str. 10-ej motywów wyroku Sąd stwierdza, iż na tle wzajemnych stosunków dwóch odłamów ludności dochodziło niekiedy do „...wzajemnego naruszania nietykalności cielesnej, częstokroć obustronnego" w końcu 1935 r. jako to wynika z pierwszych ustępów zdania motywów wyroku. Powyższych okoliczności nie stwierdza ani jeden ze świadków zbadanych podczas przewodu sądowego — Żydów czy chrześcijan.

„SPOKOJNIE I WYCZEKUJĄCO..."

3. W szeregu ustępów motywów wyroku Sąd stwierdza, iż przy 20-tu minutowym oblężeniu policji tłum „naogół zachowywał się spokojnie i wyczekująco". Czy jest możliwem, ażeby trzystuosobowy tłum, jak to stwierdza cały szereg świadków, rzucający przytem krzesło, orczyk i kamienie w policję, zachowywał się przytem „spokojnie i wyczekująco".

4. Na str. 13-ej motywów wyroku Sąd stwierdza, iż „tłum zupełnie się uspokoił, bezpośrednio po tym oblężeniu i spokojnie również szedł przez ulicę Warszawską, mimo, iż przedtem jak to stwierdza również Sąd na rynku powstała panika. Czy jest to możliwe?

5. Rażąca niewspółmierność w wymiarze kar żydom i chrześcijanom jest również niewątpliwie wynikiem jednostronności ujęcia sprawy przez Sąd.

6. W II-ej części motywów wyroku przy przedstawieniu „sposobów oceny" niewiarogodności zeznań świadków żydów Sąd powołuje się na to, że osoby te — świadkowie — były „przeważnie śmiertelnie przerażone „i na tej zasadzie odmawia im wiarogodności.

A Lesce i Kierszencweigowi odmawia nawet kwalifikacji z § 2 art. 225 K. K., — uważając oczywiście, iż nietylko „śmiertelne przerażenie", ale nawet ustawowe „silne wzruszenie" było im obce.

O STRZAŁACH LESKI.

Ostatnia uwaga wprowadza mię we właściwe bezpośrednie moje zadanie obrońcy niesłusznie skazanego Leski. Motywy wyroku, dotyczące winy Leski opierają się jedynie na bardzo ogólnikowym zanalizowaniu zeznań funkcjonarjuszów policji, ustalających warunki w jakich rzekomo oddane zostały strzały przez Leskę. Cały szereg kwestji i zagadnień, które w związku ze sprawą Leski były przedmiotem przewodu sądowego Sąd Okręgowy w motywach wyroku poprostu przemilcza i zupełnie się do nich nie ustosunkowuje, a więc:

1. Szereg świadków, ustalających warunki, w jakich rzekomo miał oddać strzał Leska mówi bezpośrednio, iż strzelał on przez szparę, wybitą w podwójnym oknie kamieniem rzuconym z ulicy. Jeżeli się zważy, że zgodnie z protokułem oględzin szpara ta była wysokości 65 cm., a szerokości 20 cm. (w protokule zaznaczono omyłkowo „wielkość"), że jak to widać z odrysu okna na planie szpara ta w niższej części niewątpliwie wyciągnięta była — rzekomo — ręka Leski, — jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy wogóle w tej szparze mogła się pomieścić wyciągnięta ręka Leski łącznie z jego głową. Wątpliwości te są tem większe, że zgodnie z protokułem oględzin przestrzeń między podwójnemi oknami wynosi 16 cm., a szerokość parapetu do pierwszego okna — 25 cm. Wątpliwości się jeszcze powiększają, jeżeli się zważy, że zgodnie z powołanym protokułem oględzin, wysokość muru od podłogi do parapeto okna wynosi 95 cm. Wszystko te wątpliwości, które w moim przekonaniu całkowicie uniemprawdopodobniają określaną przez świadków pozycję Leski przy rzekomym strzale rozwiązane mogłyby być całkowicie przy wizji na miejscu. Sąd Okręgowy wizji mi odmówił dwukrotnie, — a nad wątpliwościami temi, przytoczonemi przezemnie zarówno we wniosku o wizję jak i w obronie, przeszedł całkowicie do porządku dziennego, nie wspomniawszy w motywach wyroku ani słowa. — Nie dokonał nawet pomiaru wzrostu Leski, który sam Leska podał w wyjaśnieniu swoim na 1,45 mtr. A wzrost ten, niewątpliwie niewielki, ma też bardzo istotne znaczenie przy ustosunkowaniu się do wysuniętych powyżej wątpliwości.

JEST RZECZĄ WYKLUCZONĄ, ABY STRZAŁ BYŁ ODDANY Z WYSOKOŚCI I PIĘTRA.

2. Pierwszorzędne znaczenie w sprawie posiada również kierunek kanału rany, wspomniany ogólnikowo w motywach wyroku sądowego. Opisując kanał tej rany ś. p. Wieśniaka, Sąd pomija całkowitem milczeniem, że kanał tej rany, rozpoczynający się przy prawym obojczyku nie naruszył zupełnie prawego płuca, co uwidocznione jest w protokule oględzin lekar-

skich zwłok Wieśniaka. W ten sposób kierunek kanału rany jest prawie poziomy, wykluczający możność przypuszczania, iż strzał, który zabił Wieśniaka oddany został z wysokości pierwszego piętra. Jeżeli się przytem zważy, że wysokość ściany od poziomu ulicy do framugi okiennej — zgodnie z protokułem oględzin wynosi 4 mtr. 40 cm., a wysokość przestrzeni od framugi okiennej do początku szpary przez którą miał strzelać Leska plus minus 40 cm. (wymiar ten w protokule oględzin nie jest należycie stwierdzony), wysokość z jakiej miał strzelać Leska wynosiłaby 4 mtr. 80 cm.; przy takiej wysokości taki kierunek rany jest niemożliwy.

GDZIE PADŁ ZABITY WIEŚNIAK?

3. Pierwszorzędne znaczenie również posiada określenie miejsca, w którym ś. p. Wieśniak padł. Sąd w motywach swego wyroku przyjął za ustalone, „że Wieśniak upadł nie dochodząc do domu Świeczki“. Tego rodzaju ustalenie jest nader nieokreślone, jeżeli się zważy, że zgodnie z planem dołączonym przez Prokuratora do sprawy, przestrzeń między osią okna z domu Leski, z którego rzekomo strzelano, a domem Swieczki, w szczególności zaś tem miejscem, gdzie na planie wytyczone jest miejsce upadku Wieśniaka wynosi 33 mtr. 20 cm. „Niedochodząc do domu Świeczki“ — to może być 25 mtr. od osi okna Leski może i 20 mtr., — trudno przypuścić ażeby było mniej, gdyż w przeciwnym razie Sąd użyłby wyrażenia „zaraz za domem Leski“, (między domem Leski, a domem Swieczki są jeszcze dwa inne domy). Jeżeli więc jest tak, to upadają przedewszystkiem wszelkie zeznania funkcjonarjuszów policji, na które Sąd powołuje się w swoim wyroku, a które rzekomo ustalały, iż ś. p. Wieśniak został trafiony naprzeciwko okna, z którego rzekomo strzelano. Zgodnie z orzeczeniem lekarskiem ze względu na charakter rany i naruszenie tętnicy głównej ś. p. Wieśniak po strzale mógł zrobić najwyżej 6 kroków, skądżeby trup jego znalazł się na 20, czy 25 mtr od osi okna.

Sąd w motywach wyroku swego pomija całkowitem milczeniem, że miejsce, gdzie upadł ś. p. Wieśniak określone było podczas przewodu sądowego przez cały szereg świadków, ustalających to miejsce w inny zupełnie sposób, niż to czynią funkcjonarjusze policji.

NAJŁATWIEJSZY SPOSÓB ZDYSKWALIFI-*KOWANIA ŚWIADKA.*

Sąd z pośród tych ustosunkowuje się jedynie do zeznania syna zabitego Jana Wieśniaka i niewiadomo z jakiego powodu bez przytoczenia jakichkolwiekbądź danych — stwierdza, iż „na Sądzie zrobił on wrażenie niedorozwiniętego“. Najłatwiejszy to, ale zupełnie nie przekonywujący sposób zdyskwalifikowania świadka.

A przecież te same okoliczności poza Janem Wieśniakiem ustalają i brat rodzony zabitego Józef Wieśniak i szwagier zabitego Gawin i przyjaciel jego Kot Władysław i 64-letni świadek Wójcik i oskarżony Zarychta i oskarżony Aleksander Pytlewski, a pośrednio i posterunkowy Borek, którego zezuania odczytane zostały na przewodzie sądowym.

Nad zeznaniami wszystkich tych świadków, o których tylokrotnie wspominano i podczas przewodu sądowego i w obronie mojej Sąd całkowicie przechodzi do porządku dziennego i słowem jednem o nich nie wspomina.

Wszyscy ci świadkowie z pośród których przeważają bliscy krewni zabitego, wszyscy chrześcijanie, a więc wszyscy wolni całkowicie od zarzutu składania świadomie dodatnich zeznań dla Leski, ustalają okoliczności, wykluczające możność do sięgnięcia strzału oddanego przez Leski, osoby ś. p. Wieśniaka, — ze względu na wymiary przestrzeni przytoczone powyżej.

4. Sąd uznaje za ustalone, iż Leska oddał rzekomo z okna trzy strzały. Bezspornym jest w sprawie, że podczas rewizji policji dokonanej bezpośrednio po strzałach znaleziono w pokoju, z którego rzekomo strzelano trzy łuski. — Powstaje więc pytanie w jaki sposób po strzałach, które padły poza oknem — z wysuniętej poza okno ręki — łuski mogły być odrzucane do wnętrza pokoju. Jest to również całkowicie nieprawdopodobne.

KONIECZNOŚĆ WIZJI LOKALNEJ.

Twierdzenia wypowiedziane w powyżej przytoczonych 4-ch punktach, a wykluczające zdaniem mojem bez reszty winę Leski, mogą być należycie udowodnione i uplastycznione po dokonaniu wizji lokalnej. — Sąd Okręgowy najzupełniej niesłusznie tej wizji lokalnej mi odmówił. Wizja ta w obecnej chwili jest tem konieczniejsza, iż Sąd Okręgowy również niesłusznie postanowił nie w drodze decyzji, ale w motywach wyroku pozbawić znaczenia dowodowego dwa plany sytuacyjne dołączone do sprawy przez Pana Prokuratora.

Powyższe plany posiadają wszelkie cechy dokumentów.

Na dokumenty te również powoływał się i Pan Prokurator chociażby w odpowiedzi na mój wniosek co do wizji lokalnej. — Gdyby jednak chociaż na chwilę stanąć na stanowisku, że mógł uważać dokumenty te „jako materjał wyłącznie pomocniczo - orjentacyjny“ nieprzewidziany zupełnie przez k. p. k., to dokonanie wizji lokalnej staje się tem konieczniejsze.

Dlatego też wniosek mój o dokonanie tej wizji z przesłanek przytoczonych podczas przewodu sądowego w Sądzie Okręgowym i z zasad przytoczonych powyżej z całą mocą popieram i wnoszę o dokonanie tej wizji przez Sąd Apelacyjny. Jednocześnie wnoszę, by Sąd Apelacyjny zechciał ze względu na rozstrzygające znaczenie dowodowe tej wizji dokonać jej w całym składzie Sądu, a nie korzystać z uprawnień art. 346 K. P. K. i nie polecać dokonania tej wizji jednemu z członków składu Sądu, albo też innemu sędziemu.

5. Sąd powołuje się w motywach swoich, jako na jedyne źródło ustalenia winy Leski, na funkcjonarjuszów policji, zapomina również i o tem, że wszyscy ci funkcjonarjusze zeznania swoje podczas dochodzenia prokuratorskiego złożyli w kilka dni po przyznaniu się Leski do faktu strzelania — na postrach. — Przyznał się do tego 11 marca, a zeznania funkcjonarjuszów policyjnych, które pozostają zresztą w mniejszej lub większej sprzeczności z zeznaniami złożonemi na przewodzie sądowym złożone były między 16 i 19 marca. Jedynym funkcjonarjuszem policji, zbadanym bezpośrednio po zajściach w dniu 9 marca był posterunkowy Węgrzyn, który w zeznaniu swojem nie określa zupełnie ani miejsca w którym padł ś. p. Wieśniak, ani miejsca w którym miał rzekomo zachwiać się, mimo to, iż zabójstwo ś. p. Wieśniaka było niewątpliwie od pierwszej chwili dla prowadzącego dochodzenie zagadnieniem centralnem w sprawie.

O KOLOR WŁOSÓW LESKI.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że funkcjonarjusze wszyscy stwierdzają ciemny, a nawet czarny zarost Leski mimo, iż posiada on zarost raczej jasny, gdyż jest jeżeli nie blondynem, to jasnym szatynem.

Okoliczność powyższa zniewala mnie do wniesienia wobec Sądu Apelacyjnego o sprowadzenie Leski na posiedzenie Sądu Apelacyjnego celem ustalenia tej ważnej niewątpliwie okoliczności.

Dwuch funkcjonarjuszy widziało Leskę w oknie bez czapki, jeden w czapce. Nad wszystkiemi wyżej przytoczonymi okolicznościami Sąd Okręgowy przechodzi do porządku dziennego mimo, że okoliczności te niewątpliwie posiadają pierwszorzędne znaczenie przy ocenie wiarygodności czy też ścisłości zeznań tych świadków.

Z zasad powyższych uprzejmie wnoszę wobec Sądu Apelacyjnego, po dokonaniu wizji lokalnej i ewentualnem zbadaniu świadków, co do zeznań których Sąd Okręgowy nie uwzględnił moich uwag na protokuł

o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu i uniewinnienie Szulima-Chila Leski.

WYMOWA DOWODÓW RZECZOWYCH

Jednocześnie wnoszę wobec Sądu Apelacyjnego o zażądanie od Sądu Okręgowego w Radomiu dowodów rzeczowych w sprawie celem ustalenia w pierwszym rzędzie, że odebrane niektórym z okarżonych pałki byy narzędziami przestępstwa. Ma to dla mnie znaczenie dla ustalenia nastrojów panujących w masach, które rzekomo miały być zupełnie spokojne i nie przygotowane do jakichkolwiek agresywnych wystąpień.

• • •

W dniu dzisiejszym kończymy druk wszystkich apelacji złożonych w obronie ofiar przytyckich.

Akta sprawy przesłane już zostały do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Rozprawa apelacyjna odbyć się ma już w październiku.



WTOREK, 25 SIERPNIA 1936.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj 7.40 Artystki filmowe przed mikrofonem (płyty) 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Pogadanka rolnicza, b) dziennik południowy c) koncert w wykonaniu orkiestry Tad. Seredyńskiego 14.30 Bilans występów Wileńskiej Operetki (płyty) 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Skrzynka PKO. 16.00 Przegląd zespołów salonowych (płyty) 16.45 Jan Sovieski, odczyt wygł. mjr. Otton Laskowski; 17.00 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. Wiktora Buchwalda 17.50 Bogactwo życia w korze drzew, feljeton wygł. dr. Wiesław Rakowski; 18.00 Skrzynka dla dzieci, w opracowaniu Toli Rellingerowej; 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Czy wiecie że... w opr. Andrzeja Jankowskiego; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 1000 taktów muzyki zesp. Rachonia; 19.45 Pierwszy raz widzę, pog. Ładosza dla dzieci; 20.00 Wieczór starych walców ork. PR. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 21.00 d. c. Koncertu Wieczór starych walców; 21.30 Ukraińskie pieśni ludowe w wyk. Marji Sokół (śpiew) i Antoniego Rudnickiego (fort) 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Muzyka taneczna.

Warszawa (1339.3) 18.00 Tajemnica kajetu Stanisława Brzozowskiego — szkic literacki Karola Irzykowskiego; 18.15 Życie ulturalne stolicy; 23 Muzyka taneczna (płyty).

Lwów (597.7) 18.00 Trener Jerry i kotka Pimpa — opowiadanie dla dzieci. Wygł. Tadeusz Zakiej; 18.15 Groteska muzyczna (płyty) 18.25 O duszy hiszpańskiej — pogad. wygł. dyr. Wiktor Fischer.

Katowice (395.8) 18.00 Feljeton sportowo - turystyczny — wygł. Mieczysław Mikuła, 18.10 Koncert niespodzianek: Nasza Olimpja, płyty;

Łódź (224) 11.00 Południowy koncert z płyt 18.15 Pogadanka dla dzieci; Co widziałem w Ameryce, wygł. Wojciech Klimontowicz; 18.30 Muzyka (płyty).

Wiedeń (506.8) 19.05 Festiwal Salzburski. „Cosi fan tutte“ — opera Mozarta; 22.10 Pieśni W. Wiesberga; 23.30 Koncert nocny. Gra ork. bezrobotnych muzyków.

Budapeszt (549.5) 20.10 Książę Bob — operetka Huszki; 22.25 Muzyka cygańska zesp. Farkas.

Medjolan (368.6) 20.45 „Guido del Popolo“ opera Robbianiego. Dyr. La Rosa Parodi.

Rzym (420.8) 20.40 Słuchowisko; 23.40 Tylko Palermo. Audycja wokalno - muzyczna.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak należy się starać o przydział dewiz na cele importowe?

Komisja Dewizowa ogłosiła zarządzenia, na podstawie których mogą być składane przez importerów wnioski o przydział zagranicznych środków płatniczych na uregulowanie należności za sprowadzone do Polski towary.

WNIOSKI O PRZEKAZY ZAGRANICĘ ZA TOWARY, SPROWADZONE DO POLSKI DO DNIA 27. 5. 1936 ROKU.

Do wniosku o zezwolenie na przekazanie zagranicę należności za towary, sprowadzone do Polski do dnia 27. 5. 1936 r. włącznie, importer w wypadkach, gdy zgłoszony do odprawy celnej towar, jest clony partjami winien do innych dokumentów dołączyć także kwit celny, względnie pokwitowanie z częściowego uiszczania należności celnych. Przedstawienie w tych wypadkach pozwolenia przywozu nie jest konieczne.

Dzień sprowadzenia towarów do Polski ustala się na podstawie daty kwitu celnego, czyli daty uiszczenia należności celnej.

WNIOSKI O PRZEKAZY ZAGRANICĘ ZA TOWARY, SPROWADZONE DO POLSKI PO DNIU 27. 5. 1936 ROKU.

Do wniosków składanych o zezwolenie na przekazanie zagranicę należności z tytułu sprowadzonych towarów do Polski po dniu 27. 5. 1936 r. winien importer dołączyć wraz z innemi dokumentami specjalną kopję pozwolenia przywozu, wydaną przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu z nadrukiem „Kopja pozwolenia przywozu dla banku dewizowego“. Przy przesyłaniu wniosku do Komisji Dewizowej należy kopję tę dołączyć do wniosku; inne natomiast dokumenty, jak faktury kwity celne i t. p. zatrzymuje u siebie bank dewizowy, przesyłający wniosek.

Komisja Dewizowa po rozpatrzeniu wniosku i umieszczeniu na nim owej decyzji zwróci go wraz z kopją pozwolenia przywozu bankowi dewizowemu.

W razie pozytywnej decyzji zatrzymuje bank dewizowy u siebie kopję pozwolenia przywozu, jeżeli zostało ono całkowicie wykorzystane; jeżeli zaś wykorzystane zostało tylko częściowo — zwraca ją importerowi, po zaznaczeniu na niej ilości przywiezionych towarów i przydzielonej na ten cel dewizy.

Przydział dewiz na pokrycie całości lub części należności nastąpić może z reguły dopiero po przedstawieniu przez wnioskodawcę kwitu celnego.

TOWAR SPROWADZONY W PRZESYŁKACH ZBIOROWYCH.

Gdy importer, składający wniosek o przydział dewiz, nie może poza fakturą — przedstawić bankowi dewizowemu kwitu celnego, ponieważ sprawadzony towar nadszedł do kraju nie pod jego adresem, lecz pod adresem spedytora wraz z innemi towarami, w przesyłkach zbiorowych, wówczas do wniosku, oprócz oryginałów dokumentów (oraz ich odpisów), winno być załączone odpowiednie zaświadczenie spedytora, stwierdzające nadejście towaru w przesyłce zbiorowej.

DOKUMENTY PRZESŁANE DO INKASA.

Gdy zagraniczny eksporter przesyła bankom dewizowym dokumenty towarowe do inkasa, a importer krajowy, składający wniosek o zezwolenie przekazania zagranicę kwoty zainkasowanych dokumentów, załączy do wniosku zobowiązania dostarczenia kwitu celnego w ciągu 10-tu dni od daty uskutecznienia przekazu; w razie niedostarczenia kwitu celnego w terminie określonym w zobowiązaniu — do 7-miu dni po jego upływie winne banki dewizowe zawiadomić o tem Komisję Dewizową.

PRZEKAZYWANIE ZALICZEK.

Gdy według dotychczasowych zwyczajów, obowiązujących w danej branży — import może nastąpić dopiero po uprzedniem przekazaniu zaliczki. Wypadki te powinny być należycie uzasadnione i wyjaśnione, a wniosek o przekazanie zaliczki, bez względu na jej wysokość wraz ze wszystkiemi dokumentami i korespondencją, przesłany do decyzji Komisji Dewizowej. W razie uzyskania zezwolenia na przekazanie zagranicę zaliczki, importer winien złożyć bankowi dewizowemu zobowiązanie dostarczenia kwitu celnego: w ciągu 6-ciu tygodni od daty uskutecznienia przekazu, jeżeli towar sprowadzony jest z krajów europejskich, w ciągu 3-ch miesięcy od daty uskutecznienia przekazu, jeżeli towar sprowadzony jest z krajów pozaeuropejskich.

TOWAR SPROWADZONY DO WOLNYCH OBSZARÓW CELNYCH.

Gdy towar sprowadzony jest z zagranicy do wolnego obszaru celnego w Gdyni, wolnej strefy celnej w Gdańsku lub na skład celny publiczny, względnie prywatny, przyczem nie można zgóry określić, kiedy nastąpi oclenie i czy sprowadzony towar nie zostanie spowrotem wywieziony zagranicę (reeksport), wówczas właściciel sprowadzonego towaru winien dołączyć do wniosku o przydział dewiz zobowiązanie dostarczenia w oznaczonym przez siebie i możliwie najkrótszym terminie — kwitu celnego oraz pozwolenia przywozu lub też oddania w tymże terminie do skupu całkowitej sumy dewiz, uzyskanych ze sprzedaży towarów zagranicę, przyczem suma ta nie może być niższa od sumy przydzielonych poprzednio dewiz. Wnioski tego rodzaju — bez względu na kwotę przekazu — winny banki dewizowe kierować wraz ze wszystkiemi dokumentami do Komisji Dewizowej, która w razie wydania pozytywnej decyzji — oznaczy jednocześnie termin, w jakim nastąpić winno bądź oclenie towaru, bądź też zwrot dewiz.

PROLONGATA TERMINU PRZEDSTAWIENIA KWITU CELNEGO.

W wyjątkowych i szczególnie uzasadnionych wypadkach (spór taryfowy lub zwłoka w uzyskaniu pozwolenia przywozu i t. p.) Komisja Dewizowa będzie udzielała zezwoleń na prolongatę terminu przedstawienia przez importera kwitu celnego. W tym celu eksporterzy, którzy zobowiązali się do dostarczenia w przewidzianym terminie kwitów celnych, powinni złożyć za pośrednictwem banku dewizowego odpowienie podanie do Komisji Dewizowej z wyczerpującem wyjaśnieniem powodów nieoclenia towaru. Podanie to powinno również zawierać poświadczenie właściwego urzędu celnego, stwierdzające, że towar został zgłoszony do odprawy celnej, lecz oclenie jeszcze nie nastąpiło.

JEDNO POZWOLENIE PRZYWOZU NA WIĘKSZĄ ILOŚĆ TOWARU.

W wypadkach, gdy importer posiada jedno pozwolenie przywozu na większą ilość towaru i zamierza zużytkować je przy złożeniu szeregu wniosków o przydział dewiz na kolejne, częściowe uregulowanie należności za sprowadzony towar, banki dewizowe — na żądanie wnioskodawcy przy składaniu wniosku — mogą zwrócić mu urzędową kopję pozwolenia przywozu po uprzedniem uwierzytelnieniu przez bank dewizowy jej odpisu oraz odnotowaniu na urzędowej kopji: numern daty wniosku i sumy przekazu. Uwierzytelniony odpis kopji pozwolenia przywozu należy dołączyć do wniosku, przesłanego do Komisji Dewizowej w miejsce urzędowej kopji pozwolenia przywozu. Po uzyskaniu decyzji Komisji Dewizowej, importer powinien powtórnie przedłożyć urzędową kopję pozwolenia przywozu temu bankowi dewizowemu, za pośrednictwem którego został złożony wniosek, a to celem poczynienia na tej kopji wymaganych adnotacyj.

Niejasności przy podatku lokalowym

W praktyce wymiarowej podatku lokalowego wystąpiły poważne braki zarządzeń w tej materji. Okazuje się, iż w szeregu wypadków władze będą musiały wydać zasadnicze decyzje i zarządzenia, bowiem szereg płatników może być poważnie upośledzony.

Tak więc chodzi o lokale, które były zajmowane przez zwykłych lokatorów, a następnie przeszły w ręce rzemieślników. Jak wiadomo, warsztat rzemieślniczy nie opłaca podatku od lokali. Jednak nie jest sprecyzowane zupełnie, kto właściwie ma zawiadomić władze skarbowe o nowem przeznaczeniu lokalu. Toteż często rzemieślnicy otrzymują zupełnie niepotrzebnie nakazy płatnicze.

Zwraca się również uwagę na następujące zjawisko. Pierwsza rata półroczna podatku została zapłacona przez lokatora, który nprz. 15 maja przeprowadził się do innej miejscowości. Władza skarbowa powinna mu zwrócić za 1 miesiąc, przyczem nowa władza skarbowa, której obecnie podlega, obliczy podatek od czerwca. Tymczasem tak się nie dzieje, wobec czego płatnik płaci dwa razy podatek za miesiąc czerwiec.

Nowy kartel — podwyżka cen

Polski przemysł perfumeryjno - kosmetyczny dotknięty został nagłą zwyżką cen opakowań blaszanych. Wyroby te zdrożały przeciętnie o 15 — 40 proc.

Fabryki wyrabiające opakowania blaszane zawiązały przed kilku miesiącami kartel pod nazwą „centralne biuro sprzedaży opakowań blaszanych“. Pierwszem następstwem działalności kartelu stało się podniesienie cen.

„Prudential“ nie przejmie Tow. „Feniks“

W sferach ubezpieczeniowych krążyła od kilku dni wersja, że angielskie Tow. Ubezpieczeń „Prudential“ interesuje się przejęciem większościowego pakietu akcyj „Feniksa“ w Polsce i że tą drogą potoczy się akcja sanacji tego ostatniego przedsiębiorstwa. Źródłem tej wersji był prawdopodobnie fakt przebywania w Warszawie przedstawiciel centrali angielskiej koncernu „Prudential“.

Na podstawie zaczerpniętych informacyj, stwierdzić możemy, że pogłoska ta nie odpowiada rzeczywistości. Istniały coprawda pewne sugestje w tym kierunku i przejęcie pakietu akcyj „Feniksa“ było brane pod uwagę, ale tylko w ogólnym projekcie rekonstrukcji Tow. Przezorność, który to projekt zmierza raczej ku rozbudowie działów rzeczowych tego towarzystwa.

Zwiększenie działu życiowego przez przejęcie pakietu akcyj „Feniksa“ jest w danej chwili dla Tow „Prudential“ całkiem nieaktualne.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sensacyjna rozprawa w sądzie przemyskim

Przemyśl 24. 8. (Seg) Sąd Okręgowy w Przemyślu rozpatrywać będzie na najbliższej kadencji przysięgłych sensacyjną sprawę o napad i mord rabunkowy.

Oto dnia 14 kwietnia 1935, a więc przed przeszło rokiem, późnym wieczorem zawiadomione zostało starostwo powiatowe w Dobromilu telefonicznie przez właściciela dóbr z Jureczkowej, p. Macieja Korwina o napadzie rabunkowym, jakiego nieznani sprawcy dokonali przed chwilą na jego dwór. Wedle pierwszych informacyj p. Korwina, około godziny 21.30 trzech zamaskowanych bandytów napadło na jego dwór. Bandyci byli uzbrojeni w krótką broń palną. Po sterroryzowaniu służby jeden z bandytów wdarł się do pokoju jadalnego, w którym w owym czasie spożywano właśnie wieczerzę i wymierzywszy w stronę obecnych broń, zawołał „ręce do góry".

W tej chwili poderwał się od stołu p. Maciej Korwin, rzucił się w stronę drzwi i usiłował odepchnąć drzwiami poza obręb pokoju stojącego u wejścia bandytę. Ten oparł się jednak p. Korwinowi i zmierzył się doń z rewolweru. P. Korwin podbił rękę bandyty, rewolwer wypalił i zranił ziemianina lekko w czoło. Wówczas napadnięty rzucił się na napastnika, powalił go na ziemię, następnie jednak sam się przewrócił i obaj leżąc na ziemi szamotali się. W międzyczasie znajdujący się w pokoju syn znanego lwowskiego lekarza, kierownik miejscowej spółdzielni mleczarskiej Mieczysław Praschil, wybiegł z pokoju by zaalarmować służbę. W przedpokoju znajdował się na czatach jeden z bandytów, który widząc wybiegającego Praschila, strzelił doń i położył go trupem na miejscu.

W międzyczasie do pokoju wbiegł drugi bandyta. Równocześnie małżonka p. Korwina, która leżała chora w przyległym pokoju, usłyszawszy strzały wbiegła do jadalni. Tu ujrzała męża walczącego z jednym z bandytów na podłodze i drugiego bandytę, mierzącego z dużą ostrożnością do leżącego na ziemi p. Korwina. Bandyta musiał zachować ostrożność, aby zamiast p. Korwina nie ugodzić leżącego również na ziemi swego towarzysza. P. Korwinowa zbliżyła się do bandyty i wyrwała mu broń z ręki a następnie strzeliła doń, raniąc go w rękę. Zraniony bandyta zbiegł natychmiast z pokoju. Za nim podążył także napastnik, który szamotał się z p. Korwinem, a także i trzeci, który stał na straży.

Bandyci nie zabrawszy niczego uciekli z dworu i zniknęli w ciemnościach ponurej kwietniowej nocy. Jeszcze w czasie walki we dworze pozsuwały się bandytom maski, jednak domownicy momentalnie nie rozpoznali żadnego z napastników.

Zarządzone natychmiast przez władze bezpieczeństwa dochodzenia i przedsięwzięty przez policję pościg doprowadziły do ustalenia, że jednym z napastników był Michał Dziubiak, znany bandyta, który dopiero w październiku 1931 opuścił więzienie po odbyciu pięcioletniej kary za rabunek. Tento Dziubiak został najprawdopodobniej raniony w rękę przez p. Korwinową. Jak stwierdzono w toku dochodzeń, przybył Michał Dziubiak w kilka godzin po napadzie do mieszkania swej kochanki, Anastazji Potockiej, zamieszkałej w Kniażpolu. Dziubiak opowiedział kochance, że jest ranny w rękę, nie powiedział jednak rzekomo, kto i w jakich okolicznościach go zranił. Stwierdzono dalej w toku dochodzeń, że najbliższym przyjacielem i towarzyszem licznych wypraw złodziejskich Dziubiaka był wielokrotnie karany bandyta Piotr Lazor. Ów Lazor aresztowany przez policję nie umiał wykazać swego alibi w nocy z 14 na 15 kwietnia 1935, mimo to jednak zaprzeczył swemu udziałowi w napadzie. Dopiero wzięty w gień krzyżowych pytań przyznał się do popełnienia zbrodni. Jak wynika z zeznań świadków, przesłuchanych w toku dochodzeń w tej sprawie jest właśnie Piotr Lazor zabójcą śp. Mieczysława Praschila. Trzeci uczestnik napadu pozostał narazie nieujęty. Obydwaj bandyci staną obecnie przed sądem. Obok tego napadu zarzuca im akt oskarżenia także dokonanie napadów rabunkowych na dom kierownika szkoły w Radochońcach p. Józefa Andersa, a to dnia 2 marca 1935 i na dom nauczycielki w Smolnicy p. Stanisławy Cieślanki. W obu wypadkach bandyci po sterroryzowaniu domowników bronią palną, dokonali rabunku. Wraz z rabusiami zasiądzie także na ławie oskarżonych kochanka Dziubiaka Anastazja Potocka oskarżona o nabycie i przechowywanie u siebie rzeczy, pochodzących z rabunku u nauczycielki Cieślanki.

Akt oskarżenia, obejmujący 14 stron maszynowego pisma wygotowany został przez pprok. s. o. F. Turka.

Rozprawa zapowiada się niezwykle sensacyjnie.

Ruchome karne ośrodki pracy dla osób skazanych do roku

Ministerstwo sprawiedliwości założyło w r. b, tytułem próby, szereg ruchomych karnych ośrodków pracy dla więźniów, skazanych za lżejsze przestępstwa na kary do 1 roku pozbawienia wolności.

Karne ośrodki pracy mają na celu zapobieżenie demoralizacji tego rodzaju więźniów — demoralizacji, na jaką są narażeni w więzieniach przez zetknięcie się z elementami notorycznie przestępczemi. W ośrodkach kładzie się specjalny nacisk na stronę wychowawczą i poprawczą. Więźniów zatrudnia się przy robotach, posiadających charakter publiczno - inwestycyjny. Roboty są tak dobrane, aby nie odbierać pracy bezrobotnym, zatrudnionym przez Fundusz Pracy. Więźniowie pracują przy osuszaniu bagien, kopaniu kanałów, przebudowie wałów ochronnych, obwałowywaniu rzek i t. p.

W r. b. założono 5 ośrodków: Nr. 1 w Czarnym Młynie, zależny od więzienia w Wejherowie, Nr. 2 w Kępie Nadbrzeskiej i Nr. 3 w Bielinach w Puszczy Kampinowskiej, zależne od więzienia mokotowskiego, Nr. 4 w Puławach, zależny od więzienia w Lublinie i Nr. 5 w Dąbiu nad Nerem, zależny od więzienia w Łodzi.

Chce pójść za wzorem Koubkowej

Do sądu okręgowego w Sosnowcu wpłynął ciekawy wniosek o uznanie kobiety za mężczyznę i — w związku z tem — o zmianę imienia i nazwiska.

Petentką, która niebawem będzie bohaterką niecodziennego procesu — jest 22-letnia Bronisława Bednarska, zam. w Niemcach pow. będzińskiego.

Wniosek swój p. Bednarska popiera tem, że była badana w szpitalu Św. Łazarza w Krakowie przez znanego lekarza prof. Olbrychta, który orzekł, iż jest ona mężczyzną.

— W dzisiejszych czasach — twierdzi p. Bednarska — o wiele łatwiej otrzymać jest pracę mężczyźnie, to też prosi sąd o śpieszne załatwienie formalności.

Na wybrzeżu morskiem więźniowie osuszają błota

W północno - zachodniej połaci powiatu morskiego, blisko samego wybrzeża znajdują się dość duże tereny niewyzyskane dla kultury rolnej spowodu swego iście „poleskiego" charakteru.

Są to trzęsawiska i mokradła znane turystom i letnikom przebywającym w tych okolicach p. n. karwieńskich błot.

Ostatnio kwestją przekształcenia nieużytków na tereny uprawne zainteresowały się władze i spowodowały założenie tam na okres letni obozu więźniów. Obóz więźniów liczy 314 mężczyzn, znajduje się w miejscowości Czarny Młyn, a terenem pracy są obszary o powierzchni 5600 ha.

Więźniowie dozorowani przez 7 strażników pracują pod kierunkiem inż. Jendryczka, z Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz sztabu techników - meljoratorów.

Kim był tajemniczy samobójca w Tatrach?

Dzięki drobnym przedmiotom i notatkom, znalezionym przy zwłokach tajemniczego samobójcy pod Myślenickiemi Turniami w Tatrach, udało się zwłoki zidentyfikować. Samobójcą, który przed kilku dniami się zastrzelił, okazał się Dawid Hersz Mondrala (lat 32), urzędnik prywatny, ostatnio zamieszkały w Warszawie.

Z mody

Jesienne okrycia

Sierpień zrobił nam duży zawód. Jeżeli we dnie wystarczy nam lekki płaszczyk lub kostjum, to dokuczliwe chłody, jakie przynoszą wieczory, zmuszają do pomyślenia o solidniejszym okryciu. Moda dotrzymuje kroku kapryśnej aurze: na ostatnich pokazach demonstrowano bardzo licznie okrycia z futer demi - sezonowych. Narazie są to przeważnie żakieciki przeznaczone na wczesną jesień. To też już niedługo zapewne ujrzymy nasze panie w lekkich futerkach. Czeka nas jednak trudny wybór; fasony jesiennych żakiecików są tak różnorodne, iż rzeczywiście należy się trochę pobiedzić, by dobrać odpowiedni fason. Ma to jednak tę dobrą stronę, że każda z pań będzie mogła wybrać okrycie według swego gustu i stosowne do swej figury i może wreszcie nadchodząca jesień uczyni wyłom w dotychczasowej „mundurowej" modzie.

A więc nosić będziemy zarówno krótkie luźne żakieciki, jak bolerka i najnowsze tuniki, wcięte mocno w pasie i opadające w lekkich fałdach. Czy wybrać więc krótki żakiecik z popielatych brajtszwanców, ciasno opięty w talji, poniżej zaś rozszerzający się na wzór tuniki, czy też bolerko z agnesu rase z krótkiemi, szerokiemi rękawami, albo też tunikę z ciemnych karakułów astrachańskich? Wybitnie elegancki jest luźny żakiecik uszyty z pasów ze srebrnych lisów; mimo że ma on tendencję do poszerzania, ślicznie wygląda na ciasno opiętej na biodrach spódniczce.

Modne są także żakieciki z futer o długim włosie; futra te są obecnie preparowane zupełnie innym systemem. Oryginalne połączenie tworzy np. skunks i filc. Do żakiecików ze skunksa czy z lisów nosi się eleganckie kapelusiki z filcu. Pomysłowy żakiet z rdzawo - brunatnych oposów uzupełnia mały kapelusik z czarnego filcu.

Okrycia jesienne przyozdabiamy suto futrem; najefektowniejsze przybranie tworzy srebrny lis. Bardzo elegancki jest czarny płaszcz przybrany srebrnym lisem, który tworzy jednostronne obramowanie palta od szyi przez całą długość. Na wczesną jesień nadają się jednak bardziej płaskie futra.

W dobrym tonie jest płaszcz z czarnej wełny, przyczem górne części rękawów i klapy uszyte są z ciemnych brajtszwanców. Dzięki przybraniu z futra rękawy nabierają modnej poszerzonej linji. Granatowy płaszcz wełniany uszyty jest w ten sposób, iż kamizelka i rękawy zrobione są z popielatego agneau rase. Całość uzupełnia kapiszon z tegoż futra. Wymienić należy jeszcze okrycie z czarnej wełny uszyte w formie tuniki. Od talji płaszcz naszyty jest wąskiemi pasami z czarnych karakułów.

Panie, którym budżet nie pozwala na kupno futra, zainteresuje zapewne bardzo pomysłowy komplet jesienny ze skóry renifera. A więc krótki, sięgający jednak niżej bioder, żakiet z renifera w dowolnym kolorze (czarny, bronzowy, zielony, beige i t. d.) z czterema naszytemi kieszeniami, zapięty na guziki obciągnięte także reniferem. Wszystkie szwy są widoczne, szyte jaśniejszemi trochę nićmi. Żakiet posiadać winien charakter wybitnie sportowy. Do tego gładka wełniana spódniczka w stosownym kolorze, pulower czy sportowa bluzka. Całość uzupełnia pasek do spódniczki, obuwie rękawiczki i torebka ze skóry w odpowiednim kolorze, przyczem szczegóły te posiadają prostą linję. Ściegi na rękawiczkach czy torebce — podobnie jak na żakieciku — widoczne i szyte nićmi w jaśniejszym odcieniu.

Skóra renifera jest bardzo mocna i przy pewnej dozie pomysłowości można po odpowiednich przeróbkach żakiet z reniferów nosić przez parę sezonów. A później zawsze jeszcze pozostanie jakiś mniej zniszczony kawałek skóry na torebkę, pantofle czy rękawiczki, albo też na podróżną poduszeczkę. Pole do pomysłów dla naszych pań duże i jednorazowy większy wydatek z pewnością się opłaci.

Panila.

Nowe pogłoski o bliskiem małżeństwie króla Edwarda VIII.

W związku z pobytem jachtu „Nahlin" na którym król Edward VIII. spędza swój urlop na wybrzeżach dalmatyńskich, odżywają pogłoski o zamiarach matrymonialnych króla. Pisma ateńskie „Patris" i „Hellon" donoszą, że prawdopodobnie obecna podróż króla Edwarda VIII. zakończy się zaręczynami z jedną z sióstr króla Jerzego greckiego, księżniczką Katarzyną, lub księżniczką Ireną. Spotkanie króla Edwarda z księżniczkami odbędzie się na wyspie Korfu.

KRONIKA

SIERPIEŃ
25
WTOREK

Wschód słońca 4 g 28 m
Zachód słońca 18 g 24 m
7 Elul 5696

OSOBISTE

W ubiegłą niedzielę odbył się ślub naszego współredaktora p. Romana Gehorsama z p Heleną Baumingerówną z Krakowa.

KONSUL HONOROWY ESTONJI

Estońskim konsulem honorowym na obszar województwa krakowskiego, kieleckiego i śląskiego mianowany został p. dyr. Witold Boehm. P. Prezydent Rzplitej udzielił już p. dyr. Boehmowi exequatur w charakterze konsula.

Czy przepisy o godzinach handlu będą zmienione?

Drobni kupcy chrześcijańscy wskazują w memorjałach do min. przem. i handlu, że o ile chodzi o branżę spożywczą, istnieje szereg cukierenek i restauracyjek, handlujących „na wynos“ do godziny 11 wieczorem, podczas gdy sklepy spożywcze muszą być zamykane o godz. 7mej.

Z drugiej strony znów właściciele cukierenek i restauratorzy wskazują, że zakaz sprzedaży po godzinie 7-mej wieczorem niemoże być przestrzegany w pełni w zakładach gastronomicznych, bowiem klijent może sobie kazać zapakować, co mu się podoba. Zatem jedynem wyjściem z ciężkiej sytuacji byłby przepis, na mocy którego każdy kupiec spożywczy mógłby handlować do godziny 11 wieczorem.

Przeciw takiej koncepcji występują więksi kupcy, którzy uważają, że koszty handlowe w godzinach wieczornych nie byłyby pokryte.

Obecna sprawa wieczornych godzin handlu w branży spożywczej będzie gruntownie zbadana i rozpatrzona przez min. przem. i handlu.

Pracownik jest obowiązany meldować o nadużyciach zwierzchników

Ogłoszone zostało nowe orzeczenie z dziedziny prawa pracy, rozstrzygające wątpliwości przy redukowaniu urzędników za nadużycia popełnione przez ich kolegów, bądź też szefów. Sąd Najwyższy uznał, że tolerowanie i pokrywanie nadużyć współpracownika chociażby ten był jego bezpośrednim szefem, stanowi dostateczną przyczynę do niezwłocznego zwolnienia z posady bez odszkodowania.

Każdy pracownik jest obowiązany względem swego pracodawcy do wierności, polegającej na lojalnem i uczciwem ustosunkowaniu się. Gdyby był zmuszony do współdziałania przy nadużyciach powinien niezwłocznie zawiadomić o nich swego pracodawcę. (L. C. I. 2569/35).

Pociągi z letnisk do Warszawy z pominięciem Krakowa

Dla zapewnienia wygodnego powrotu podróżnym z Zakopanego i z Krynicy do Warszawy będą kursować następujące pociągi dodatkowe:

1) Ze Zakopanego przez Wadowice — Spytkowice poc. Nr. 12 B do Trzebini gdzie będzie łączony z poc. Nr. 12 do Warszawy. Poc. Nr. 12 B kursuje z Zakopanego poraz pierwszy dnia 25 VIII. zaś poraz ostatni dnia 2 IX. Odejście ze Zakopanego godz. 21, z Poronina godz. 21.10, z Nowego Targu 21.30, z Chabówki 22.20, z Jordanowa 22.35, z Osielca 22.47, z Makowa 23, ze Suchej 23.15, z Wadowic 23.57, Trzebinia przyj. 1.16, odejście 2.12, Warszawa przyj. 8.13.

W dniach 29, 30 i 31 bm. będzie kursował z Krynicy poc. Nr. 714 A do Warszawy. Odejście z Krynicy godz. 20, Tarnów przyjście godz. 23.40. W Tarnowie będzie łączony z poc. Nr. 714. Przyjście do Warszawy według rozkładu uwidocznionego w ściennych afiszach. W dniach kursowania poc. Nr. 714 A wagon bezpośredniej komunikacji Krynica — Łódź będzie odjeżdżał wymienionym pociągiem 714 A tj.15 min. wcześniej.

Uroczysty protest żydostwa Małopolski zachodniej i Śląska

przeciw zamachowi na odbudowę Żydowskiej Siedziby Narodowej

Jak już wczoraj donieśliśmy, odbyło się w niedzielę popołudniu w sali Stow. Kupców ze branie przedstawicieli wszystkich żydowskich partyj i ugrupowań politycznych, większych gmin żydowskich, organizacyj gospodarczych, zawodowych oraz zrzeszeń społecznych — zwołane z inicjatywy Egzekutywy Organizacji Sjońskiej naszej dzielnicy, celem zajęcia stanowiska wobec próby zamachu na imigrację żydowską do Palestyny, oraz celem zaprotestowania przeciwko terorowi arabskiemu. Po przemówieniach prezesa Dra Ch. Hilfsteina i dra K. Steina uchwalono bez dyskusji jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrani dnia 23 sierpnia 1936 r. w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Krakowie, reprezentujący ogół społeczeństwa żydowskiego w Małopolsce zachodniej i na Śląsku (następuje wyliczenie wszystkich obecnych)

uchwalają jednomyślnie co następuje:

1) Żydostwo naszej dzielnicy podkreśla ponow nie wraz z żydostwem całego świata swą nierozerwalną łączność z Erec Izrael, nieprzedawnione prawo narodu żydowskiego do odbudowy Palestyny jako swej Ojczyzny.

Prawo powyższe znajdujące swój wyraz na przestrzeni 30 zgórą wieków historji narodowej — okupione zostało ponownie niezmiernym wysiłkiem żydostwa w ostatnich latach, dzięki którym zaniedbany, zdewastowany i pustynny kraj zamienia się w kwitnący ogród. Praca i bezgraniczna ofiarność narodu żydowskiego, ogromne postępy, które w Erec Izrael osiągnęliśmy, utwierdza naszą pozycję i wolę na przyszłość, opartą na deklaracji Balfoura i mandacie palestyńskim, uznanym przez wszystkie cywilizowane narody świata.

2) Sytuacja żydostwa w djasporze, coraz tragiczniejsze położenie nasze w różnych krajach Europy środkowej i wschodniej — wzmagająca się fala hitleryzmu, wysuwa raz jeszcze wobec całego kulturalnego świata — problem żydowski w całej swej ostrości.

Palestyna — możność odbudowy własnej siedziby narodowej — staje się jedyną deską ratunku dla walczącego o swój nagi byt i lepszą przyszłość narodu żydowskiego.

3) W obliczu wyżej przedstawionych okoliczności wstrząsa nami do głębi każda próba czy możliwość ograniczenia naszych praw do Erec Izrael wyrażające się w projektach zamknięcia granic ojczyzny przed jej synami.

Żydostwo naszej dzielnicy podnosi w tej chwili najuroczystszy protest przeciw wszelkim dążeniom, któreby doprowadzić miały władzę mandatową do ograniczenia czy wstrzymania imigracji.

Jiszuw palestyński wykazał w ciągu ostatnich miesięcy najwyższy hart ducha i budzącą podziw dyscyplinę. Atakom barbaryzmu i szalejącemu dzikiemu terrorowi arabskiemu przeciw stawiło żydostwo niczem nieugięty spokój i wiarę w zwycięstwo prawa i sprawiedliwości.

Mając słuszne i uzasadnione żale do administracji palestyńskiej, do jej nieudolności szybkiego zapewnienia ładu i porządku w kraju i do jej niechęci umożliwienia jiszuwowi, by sam w swe ręce ująl obronę — żydostwo całego świata oraz jiszuw palestyński nie stracił wiary we władzę mandatową i naród angielski, wierzył i wierzy niezłomnie, że władza mandatowa wypełni swe zobowiązania wzięte na siebie w swych międzynarodowych zobowiązaniach wobec żydostwa i wobec całego świata.

Każdy projekt zamknięcia czy ograniczenia imigracji — musiałby być tłumaczony jako poddanie się władzy mandatowej terrorowi i podważyłby wiarę żydostwa w dobrą wolę Anglji a zarazem podciąłby możliwość stałej i opar tej na wzajemnem współdziałaniu i zaufaniu kolabcracji żydostwa z władzą mandatową.

Realizacja tego projektu stanowiłaby złamanie podstawowych przepisów mandatowych i niebezpieczny zamach na podstawowe prawa narodu żydowskiego.

Przeciwko tego rodzaju planom jest zdecydowany naród żydowski bronić się całą siłą i wszelkiemi stojącemi mu do dyspozycji środkami.

4) Domagamy się w tej chwili od władzy mandatowej — aktywnej współpracy i pomocy przy realizacji naszych ideałów — żądamy tej pomocy od władzy mandatowej w imię wielkiej tradycji wolności narodu angielskiego, w imię sprawiedliwości, w imię złożonych zapewnień i deklaracyj i w imię wspólnych interesów, które znaleźć muszą swój wyraz we współpracy naszej z Imperjum brytyjskiem.

5) Podkreślamy ponownie naszą wolę i nieustępliwość w walce o nasze prawa i odbudowę Erec Izrael. Żadne przeszkody i żadne przeciwności nie potrafią nas ugiąć i odwieść od naszego celu, jakim jest odbudowa Erec Izrael jako naszej Ojczyzny. Do tego celu dążyć będziemy z niezachwianą wolą przez wszystkie trudności i przeciwieństwa.

6) Haniebne akty teroru arabskiego, kierowane przeciw bezbronnym kobietom i dzieciom, oraz napady z zasadzki wywołują uczucia najgłębszego oburzenia. I one nie powstrzymają nas od wysiłku około odbudowy Erec.

Ofiary ostatnich zajść czcić będziemy jako bohaterów wyzwolenia narodowego. Zwracamy się z apelem i żądaniem do władzy mandatowej by położyła kres powyższej zbrodniczej działalności i umożliwiła jiszuwowi palestyńskiemu obronę swego życia i mienia.

7) Proklamujemy naszą niezłomną wolę i nieustępliwość w walce o nasze prawa. Przelana krew żydowska jakoteż ofiary barbaryzmu będą dla nas bodźcem do wzmożenia wysiłku na wszystkich odcinkach pracy palestyńskiej.

8) Jiszuwowi w Palestynie w tych ciężkich chwilach ślemy wyrazy braterskiego oddania. Pełni podziwu dla jego bohaterstwa i zrównoważenia zapewniamy naszych braci w Erec Izrael, że wspólnie z nimi kroczyć będziemy naprzód — a ż d o o s t a t e c z n e g o z w y c i ę s t w a!

Rezolucję tę podpisali przedstawiciele wszystkich większych gmin żydowskich na terenie zach. Małopolski i Śląska (Kraków, Podgórze, Bielsko, Biała, Bochnia, Chorzów, Nowy Sącz, Tarnów), reprezentanci wszystkich ugrupowań sjonistycznych, Zw. stowarzyszeń Bnej Brith w Polsce, przedstawiciele organizacyj kupieckich, rzemieślniczych, zjednoczenia kobiet W.I.Z.O., czołowych instytucyj żydowskich, stowarzyszeń sportowych i gimnastycznych, redakcji „Nowego Dziennika“ itd.

Rezolucja została zredagowana w języku polskim, angielskim i hebrajskim. Jak się dowiadujemy, polski tekst rezolucji wraz z podpisami, wręczony będzie w dniu jutrzejszym przez specjalną delegację Egzekutywy Sjońskiej p. Wojewodzie krakowskiemu z prośbą o przesłanie jej Rządowi Rzeczypospolitej, tekst angielski prześlany zostanie do Coloniál Office i do władzy mandatowej w Palestynie, wreszcie hebrajski tekst przeznaczony jest dla Agencji Żydowskiej.

* * *

Wskutek błędu drukarskiego mylnie podany został skład prezydjum tego imponującego zebrania. Wybrani zostali pp. Dr. Leon Ader, Z. Arzt (Bielsko), Dr. Ch. Hilfstein, radca Schechter, r. Steiner i Weintraub (Chorzów).

* * *

W sprawozdaniu z niedzielnego zgromadzenia protestacyjnego w podwórzu domu pp. Süsserów zakradła się omyłka w pewnym ustępie streszczenia mowy prezesa Dra Ch. Hilfsteina. Odnośny ustęp winien brzmieć: „W latach 90-tych sądzono, że Żydzi nie zdołają zdobyć sobie pozycji w polityce światowej“, a nie „przez 90 lat sądzono“... itd.

Delegacja Asefat Haniwcharim u Wysokiego Komisarza

Jerozolima. 24. 8. (ŻAT) Dziś o godzinie 12 w południe Wysoki Komisarz Palestyny Wauchope przyjął delegację, wyłonioną na ostatniej sesji „Asefat Haniwcharim". Delegacja wręczyła Wysokiemu Komisarzowi rezolucję wspomnianej sesji, która to rezolucja **protestuje przeciwko taktyce rządu palestyńskiego, który spowodował, że od czterech miesięcy teror arabski trwa i porządek w kraju nie został jeszcze przywrócony.**

Ultimatum poskutkowało

Jerozolima. 24. 8. (ŻAT) Naskutek ultymatywnego żądania zarządu gminy żydowskiej w Safedzie, który zagroził, że wszyscy Żydzi opuszczą miasto, powrócił do Safedu i objął urzędowanie żydowski wicekomisarz podokręgu Bergmann, którego władze rządowe przed kilkoma dniami przeniosły do Hajfy, mianując na jego miejsce Araba.

* * *

Jerozolima. 24. 8. (ŻAT) Nocy ubiegłej teroryści arabscy dokonali licznych napadów na żydowską dzielnicę w Safedzie i wielokrotnie **ostrzeliwali ze wszystkich stron dzielnicę, położoną w pobliżu żydowskiego cmentarza. Ofiar po stronie Żydów nie było.** Wojsko odparło napastników.

Bomba rzucona w okolicy portu jaffskiego spowodowała zranienie kilku dziewcząt arabskich.

Jerozolima. 24. 8. (ŻAT) **Teroryści arabscy oddali dziś kilka strzałów do szkoły dla dziewcząt w Tul Karem. Ofiar nie było.**

Teroryści arabscy ostrzeliwali dziś z zasadzki patrol wojskowy w pobliżu Hebronu, przyczem oficer brytyjski, został ranny.

Nowe oskarżenie pod adresem rządu

Londyn. 24. 8. (ŻAT) „Manchester Guardian" w artykule wstępnym ostro atakuje rząd palestyński, który dotychczas, w piątym miesiącu teroru arabskiego, nie zdołał zapanować nad sytuacją. Rząd, pisze „Manchester Guardian", **nie daje Żydom ochrony życia i mienia, tylko rząd ponosić może winę za to, że nie zarządzono stanu wyjątkowego i nie wysiedlono z kraju wichrzycieli arabskich..** Polityka rządu daje się bardzo we znaki Żydom, którzy nie mogą się bronić acz kolwiek posiadają broń. Gdyby Żydzi zrobili użytek z broni, bylibyśmy świadkami, jak brytyjskie władze imperjalne są patronami wojny domowej w kraju, pozostającym pod patronatem Anglji. „Manchester Guardian" wzywa Żydów, aby w dalszym ciągu stosowali dotychczasową taktykę samoopanowania i kontroli nad nerwami i nie dali się opanować uczuciem odwetu. Żydzi powinni żądać od władzy mandatowej, która pozwoliła im osiedlić się w Palestynie **spełnienia jej zobowiązań.**

Zakaz wywozu broni do Hiszpanji wydał rząd niemiecki

Berlin. 24. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Dowiadujemy się, że rząd niemiecki został poinformowany, iż wszystkie państwa zainteresowane przyłączyły się do proponowanej deklaracji w sprawie nałożenia embargo na broń, przeznaczoną dla Hiszpanji. Rząd niemiecki zawiadomił rząd francuski, że obecnie opublikuje dekret celem niezwłocznego nałożenia embargo na broń. Decyzja ta została powzięta pomimo, iż rokowania z rządem madryckim w sprawie wydania niemieckiego samolotu komunikacyjnego nie zostały jeszcze zakończone. Oczywiście decyzja rządu niemieckiego w niczem nie pomniejsza sprawy zwrotu samolotu przez rząd hiszpański. Ponadto rząd niemiecki w nocie swej do rządu francuskiego wyraża żywe pragnienie, aby również inne państwa zainteresowane uczyniły wszystko niezbędne, jeśli nie uczyniły tego dotychczas, celem zapewnienia faktycznego wykonania uzgodnionych zarządzeń.

Powyższą decyzję rząd niemiecki zakomunikował dziś z rana pisemnie ambasadorowi francuskiemu w Berlinie.

* * *

Paryż. 24. 8. PAT. Havas donosi: Przyjęcie przez Niemcy propozycji francuskiej w sprawie nałożenia embargo na broń przeznaczoną dla Hiszpanji, zostało powitane w Paryżu z żywem zadowoleniem. Sądzą tu, że decyzja Rzeszy stanowi decydujący czynnik w trwających od 15 dni rokowaniach w sprawie zawarcia międzynarodowego porozumienia odnośnie nieinterwencji w Hiszpanji. Obecnie będzie można szybko zakończyć rokowania w sprawie zastosowania zakazów, proponowanych przez Francję, ze wzgędu na zgodę wszystkich państw. Panuje powszechna opinja, że decyzja niemiecka oznacza **odprężenie w sytuacji międzynarodowej**, wytworzoną przez wojnę domową w Hiszpanji.

Co oznacza zjazd b. ludowców

Warszawa. 24. 8. (Sin.) Przedmiotem szczególnego zainteresowania w prasie jest zorganizowany w dniu wczorajszym przez b. posła Wyrzykowskiego i Walerona zjazd byłych ludowców z byłego Stronnictwa Chłopskiego i b. Wyzwolenia. Sam skład organizatorów już dał całkowity obraz tej organizacji. Wszystko odbywało się tam pod znakiem „byłych". Byłymi posłami są Wyrzykowski i Waleron, którzy nie zdołali uzyskać przy ostatnich wyborach mimo poparcia władz nawet odpowiedniej ilości głosów w kolegjach wyborczych. Przybyło około 50 delegatów. Delegaci pochodzili przeważnie z Kongresówki, a częściowo również z Wileńszczyzny.

Organizacja ta stanowić ma przeciwwagę dla Stronnictwa Ludowego. Program tej partji opracował Waleron i Wyrzykowski, krążą jednak pogłoski, że zakulisami tej organizacji stał znany działacz ludowy obozu rządowego, były wicemarszałek Sejmu Karol Polakiewicz.

Ten więc „trust mózgów" opracował program, który zawiera w sobie ślady wszystkich programów, czyli stanowi swojego rodzaju uniwersalny magazyn, poczynając od polszczenia handlu, a kończąc na upaństwowieniu prywatnych zakładów przemysłowych. Cały ten program nie posiada oczywiście żadnego praktycznego znaczenia. został on wypróbowany w ostatniej chwili i widocznie napisany na kolanie.

Bigos produkcyjny tego programu, zawierający odpadki wszystkich stronnictw ludowych, plus pewne tęsknoty faszystowskie, został przyjęty dopiero jako rezolucja. Organizatorzy zjazdu przypuszczają jednak, że z biegiem czasu przy poparciu władz miejscowych uda im się przyciągnąć pewnych przywódców Stronnictwa Ludowego na swoją stronę i w ten sposób jako dość poważne stronnictwo ludowe zostaną grupą przyszłej organizacji pułkownika Koca.

W każdym razie przywódcy tego stronnictwa na ostatnim zjeździe w przemówieniach swych wykazali, że czynnik serca góruje u nich nad innymi czynnikami w życiu politycznem, gdyż każdy z tych przywódców jest w istocie rzeczy bardzo poczciwy. Jednakże ich program wobec tego, że zwrócili się do czynników najwyższych, budzi oczywiście zainteresowanie. Jak się dowiadujemy, była to jedynie wizyta informacyjno - grzecznościowa bez żadnej odpowiedzi ze strony osoby, do której zgłosili się przedstawiciele tej organizacji.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa, 24. 8. PAT. W ciągu drugiej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 milj. zł. do 366,2 milj. zł., stan zaś pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1,2 milj. zł. do 9,2 milj. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 15,3 milj. zł. do 619,8 milj. zł. stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 3,8 milj. zł. do 120.3 mlij. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 11.7 milj. zł. do 34.4 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 21.9 milj. zł. do 193,1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 22,4 milj. do 976,5 milj. zł. pokrycie złotem wynosi 33,91 procent.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Nowe zarządzenia komisji dewizowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 24. 8. (Sin.) Na mocy decyzji komisji dewizowej, przydział dewiz na pokrycie zobowiązań, przewyższających kwotę 3000 zł bez względu na wysokość przywozu, przekazów za towar, zaliczki jak również przydział dewiz za towar, znajdujący się w strefie wolnocłowej lub na składach celnych, załatwia komisja dewizowa. Natomiast banki dewizowe i oddziały Banku Polskiego załatwiają w własnym zakresie wnioski, składane przez importerów po uzasdnieniu dokumentami o przydział dewiz na pokrycie zobowiązania, nie przekraczającego 3000 zł. Komisja wydała szczegółowe instrukcje dotyczące technicznego załatwiania wniosku o przydział dewiz i zaznacza, że przydział dewiz winien być co do sumy zgodny z pozwoleniem na przywóz tak pod względem rodzaju towaru ilości i wartości. Kwota wniosku nie może być wyższa od kwoty, wymienionej w pozwoleniu przywoz-

Wyjaśnienie w sprawie meldunków

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 24. 8. (K) W związku z naszą notatką o nowem zarządzeniu magistratu miasta Katowic w sprawie zgłaszania meldunków, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że wyjątki dla osób wyznania mojżeszowego zostały poczynione naskutek prośby Gminy Izraelickiej w Katowicach, dla której przeznaczono drugi egzemplarz kartki meldunkowej. Wyjaśnienie to umieszczamy z satysfakcją, ale musimy zaznaczyć, że samo brzmienie tego komunikatu pozostawiało wiele do życzenia.

Pociąg motorowy Katowice-Radom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 24. 8. (K) Naskutek starań Urzędu Wojewódzkiego kieleckiego i sosnowieckiej Izby Przemysłowo - Handlowej, Ministerstwo Komunikacji wprowadza z dniem 3 września br. na linji Katowice—Kielce—Radom bieg ekspresowego pociągu motorowego. Pociąg wyruszy z Katowic o godz. 7.45, Tunel 9.10, Kielce 10.05, Radom 11.40. Spowrotem Radom 18.50, Kielce 19.24, Tunel 20.50, Katowice przyjazd 22.11. Przejazd dozwolony będzie za biletem normalnym plus 50 gr. za każde rozpoczęte 50 km. drogi. Będzie to pierwszy pociąg pospieszny na tej linji.

Tragedja przed eksmisją

(Telefonem od naszego korespondenta).

Iwów, 24. 8. (M). Dzisiaj w godzinach popołudniowych powiesiła się 59-letnia Estera Zajdman, wdowa po kupcu, której groziła eksmisja z mieszkania. Denatka powiesiła się na sznurze, przymocowanym u wezgłowia łóżka.

Po wizycie u Hitlera wizyta Horthy'ego u Mussoliniego?

Paryż. 24. 8. (R) Havas donosi z Budapesztu, że wedle opinji węgierskich kół oficjalnych, wizyty regenta Horthy'ego u kanclerza Hitlera i prezydenta Miklasa stanowią jedynie akt kurtuazji. Przypuszczają, że w rezultacie podróży zostaną zacieśnione przyjaźne stosunki pomiędzy Węgrami a Austrją, Niemcami i Włochami, tembardziej, że regent przypuszczalnie złoży wizytę królowi włoskiemu lub Mussoliniemu.

Paryż. 24. 8. PAT. Havas donosi z Rzymu że po spotkaniach regenta Horthy'ego z kanclerzami Hitlerem i Schuschniggiem, obiega tu pogłoska, że regent Horthy również spotka się z Mussolinim. Potwierdzenia tej pogłoski narazie brak. Mussolini ma wyjechać dziś na południe na manewry, które potrwają do końca miesiąca.

Wiedeń. 24. 8. PAT. Regent Horthy ma zamiar pozostać na polowaniu w Hinterpriss do końca przyszłego tygodnia, poczem powróci do Karyntji przez Innsbruck.

Prasa sowiecka oburzona na przedstawicieli II. Międzynarodówki

za stanowisko, zajęte w sprawie trockistów-z nowjewowców

Moskwa, 24. 8. PAT. Agencja Tass donosi: Prasa sowiecka publikuje depeszę Biura Drugiej Międzynarodówki oraz Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, wystosowaną do prezesa rady komisarzy ludowych ZSRR. w obronie Zinowjewa, Kamieniewa i in.

„Prawda“, komentując ten fakt, pisze m. in.: „Wedle posiadanych informacyj, Rada komisarzy ludowych ZSRR. nie uważa za stosowne odpowiadać na tę depeszę, będącą ordynarną próbą zamachu na prawa i obowiązki trybunału sowieckiego. Co więcej, depesza ta stanowi demonstrację polityczną, skierowaną przeciwko ZSRR. i zasługuje na napiętnowanie wobec klasy robotniczej całego świata.

Piętnując w najostrzejszych słowach skazanych trockistów-zinowiewowców, jako „zdrajców, prowokatorów, zabójców i faszystowskich agentów, korzystających z pomocy Gestapo“. „Prawda“ pisze dalej:

„De Brouckere, Adler, Citrine i Chevenels podnieśli głos w obronie tych zabójców. Gadają oni trwożliwie o „gwarancjach prawnych“ Trybunał sowiecki jest jedynym trybunałem w świecie sprawiedliwym i niezależnym od burżuazji, opartym na prawie kraju Sowietów i wyrażającym opinję i wolę miljonów ludzi pracy w ZSRR. De Brouckere, Adler, Citrine i Shevenels proszą o pozwolenie, aby oskarżeni terroryści mogli mieć obrońców. Oskarżonym terrorystom zaproponowano obrońców, lecz oni sami odmówili. Wyszkoleni w kłamstwie przysięgli obłudnicy sądzili, że zdołają się obronić lepiej, aniżeli uczyniliby to adwokaci. De Brouckere, Adler, Citrine i Shevenels występują obecnie jako obrońcy tych agentów faszystów niemieckich, jako adwokaci tych zdrajców i zabójców. Ośmielają się oni dyktować procedurę trybunałowi sowieckiemu i ograniczać prawa najwyższego trybunału ZSRR. Usiłują oni wytworzyć atmosferę bezkarności dokoła zabójców i nasłanych przez Trockiego agentów Gestapo. De Brouckere, Adler, Citrine i Shevenels usiłują zamaskować swą demonstrację solidarności z terorystami troskistowsko zinowiewowskimi obrzydliwą obłudą, powołując się na jedność klasy robotniczej w uczuciach solidarności z robotnikami hiszpańskimi.

Cóż mają z tem wspólnego podłe wystąpienia ohydnych adwokatów z drugiej międzynarodówki, mające na celu obronę terorystów?

W zakończeniu „Prawda“ wyraża przypuszczenie, że świat cały „napiętnuje z pogardą owo zdradzieckie wystąpienie, de Brouckera, Adlera, Citrine'a i Shevenels'a, jako demonstrację solidarności z wrogami klasy robotniczej i jako bezpośrednią pomoc, udzieloną faszyzmowi, jego agentom i jego najemnym zabójcom“.

„Izwiestja“ piszą: „Łotrowscy obrońcy zabójców i prowokatorów faszystowskich zdradzają podejrzanie żywe zainteresowanie sprawy tej kontrrewolucyjnej bandy.. Próba czterech przedstawicieli drugiej międzynarodówki, polegająca na interwenjowaniu w pracy trybunału najwyższego i na chęci uniewinnienia zabójców troc kistowsko-zinowiewowskich jest tembardziej oburzająca, że sami oskarżeni musieli wobec faktów i niezbitych dowodów wyznać swe potworne zbrodnie. De Brouckere, Adler, Citrine i Shevenels nie są dziećmi pod względem politycznym i rozumieją doskonale, że gadanina o „gwarancjach prawnych“ i innych stanowi mało zaszczytną dla socjalistów próbę uniewinnienia zdrajców i zabójców, przysięgłych wrogów socjalizmu... Jedynie niegodni i pozbawieni skrupułów ludzie mogą dobrowolnie podjąć się hańbiącej roli adwokatów sprawy agentów Himmlera szef niemieckiej policji politycznej) i bronić tych osobników.

Red. Dr. Margosches w Polsce

Warszawa. 24. 8. (ŻAT). Do Warszawy przybył naczelny redaktor nowojorskiego „Togu“ dr. Margosches, który był czołowym działaczem na terenie Światowego Kongresu Żydowskiego i jest leaderem akcji antyhitlerowskiej w Stanach Zjedn. Dr. Margosches zabawi w Polsce dwa tygodnie.

Porozumienie państw bałtyckich

Paryż, 24. 8. PAT. Havas donosi z Rygi, że ministrowie spraw zagranicznych Estonji Akel i Litwy Lozoraitis spędzili ostatnie dwa dni w Rydze, jako goście łotewskiego ministra spr. zagr. Muntersa. Rozmowy dotyczyły reformy paktu Ligi Narodów oraz innych zagadnień, istniejących na porządku dziennym Zgromadzenia Ligi. Stwierdzono identyczność punktów widzenia trzech rządów, które udzielą pozytywnej odpowiedzi na zaproszenie sekretarjatu generalnego Ligi Narodów.

Trocki o wyroku

Oslo, 24. 8. PAT. Dowiedziawszy się z rana o wyroku moskiewskim, Trocki oświadczył przedstawicielom prasy: „Ten drugi proces o zabójstwo Kirowa został wszczęty, ponieważ polityce sowieccy żywili poważne podejrzenia co do wartości pierwszego procesu. Prawdziwa doniosłość polityczna procesu polega na decyzji w stosunku do starych bolszewików Zinowiewa, Kamieniewa i innych. Rząd bynajmniej nie będzie się czuł skrępowany obietnicami, poczynionemi przez GPU oskarżonym, że *uratują swoje życie, jeśli uznają się za winnych.* Los ich zależy od wrażenia, wywartego w świecie wyrokiem śmierci na wszystkich oskarżonych“.

„Walczymy o pokój, o swobodę i godność ludzką“

Jouhaux przeciw neutralności wobec hiszpańskiej wojny domowej

Lille . 24. 8. PAT. Przemawiając wczoraj wieczorem na wiecu, urządzonym przez generalną konfederację pracy, sekretarz generalny tej organizacji Jouhaux oświadczył m. in., że „uświadomiony robotnik nie może być neutralnym wobec walk, toczących się w Hiszpanji. Rząd francuski winien z całą ostrożnością przeszkodzić temu, aby faszyzm nie wywołał bezprzykładnej rzezi w Europie i na całym świecie. My obywatele demokracji światowej nie możemy pozostać obojętnymi w stosunku do tego, co się dzieje za Pirenejami. Popierając rząd madrycki, udzielamy poparcia w walce o pokój, która byłaby przegrana, jeśliby gen. Franco miał odnieść zwycięstwo. **Walczyć będziemy więc o pokój, a zarazem o swobodę i godność ludzką. Jest to walka dnia z nocą.** Republice hiszpańskiej zdołamy zapewnić współdziałanie naszych serc, naszych umysłów i wszystkiego, co mamy do dyspozycji“.

Powstańcy bombardują Irun

Paryż, 24. 8. PAT. Z pogranicza hiszpańskiego donoszą: Lotnictwo powstańcze bombardowało dziś zrana Irun. 4 samoloty trójmotorowe rzuciły nad miastem 9 50-kilowych bomb w pobliżu dworca i 3 bomby na pozycje artylerji rządowej na przedmieściu Irunu. Samoloty leciały na znacznej wysokości, poza zasięgiem ognia wojsk rządowych, poczem odleciały w kierunku Burgos. Wojska rządowe poważnie umocniły pozycje w pobliżu Irun, przeprowadzając rowy strzeleckie na przestrzeni 2-ch kilometrów. Pozycje obsadzone są przez dobrze uzbrojonych ludzi i posiadają liczne gniazda karabinów maszynowych. Wojska rządowe posiadają ponadto na tym odcinku mały pociąg pancerny. Wojska powstańcze ustawiły haubice na dachach domów przy drodze, wiodącej do Irunu, wywieszając czerwono-złote sztandary. Na tym odcinku ofensywa powstańców na Irun jest bardzo utrudniona, ponieważ znajduje się przez cały czas w polu obstrzału wojsk rządowych.

Paryż, 24. 8. PAT. Radjostacje powstańcze donoszą, że lotnisko w Madrycie zostało dziś zbombardowane przez 21 samolotów powstańczych, które zrzuciły 400 bomb.

Także wojska rządowe bombardują

Londyn, 24. 8. (R) Reuter donosi z pogranicza hiszpańskiego, że podczas dzisiejszego bombardowania Irunu padło 20 zabitych. Spustoszenia są znaczne. Oficjalnie komunikują, że płk. Ortez de Zarata dowódca powstańców w Oyarzun, został zabity podczas bombardowania Oyrzun przez wojska rządowe.

Paryż, 24. 8. PAT. Ze źródeł, zbliżonych do „frontu ludowego“, donoszą, że samolot rządowy zrzucił nad Oviedo odezwę do ludności, grożącą bombardowaniem, jeśli miasto się nie podda. Wobec braku odpowiedzi w ciągu 12 godzin, samoloty rządowe zrzuciły 58 bomb. W wyniku bombardowania *dowódca sił powstańczych w Oviedo miał zażądać przez radio posiłków od gen. Mola, zaznaczając, że będzie zmuszony się poddać.*

Krążownik powstańczy „Canaria“ bombardował San Sebastian i port Guadelupe, nie wyrządzając większych szkód.

Głód, grabieże, mordy

Lizbona, 24. 8. PAT. Na froncie Guadarrama powstańcy zajęli m. Pelegrinos w pobliżu Escurialu.

Prasa portugalska donosi, że w Bilbao i Santander panuje dotkliwy brak środków żywności. Milicje rządowe zajmują się grabieżą. Sympatycy ugrupowań prawicowych są mordowani, zaś trupy ich są wrzucane do morza. W Bilbao spalono 3 kościoły, w Santander dwa.

Przedłużenie służby wojskowej w Niemczech

Berlin, 24. 8. Tel. wł. Urzędowo komunikują: Führer i kanclerz Rzeszy Hitler podpisał dziś następujący dekret o czasie trwania czynnej służby wojskowej w Niemczech: „W związku z par. 8 ustawy o obronie państwa z dnia 21 maja 1935 r. zarządzam — znosząc jednocześnie mój dekret z dnia 22 maja 1935 — co następuje: *Czas trwania obowiązkowej służby czynnej w trzech częściach składowych siły zbrojnej zostaje ustalony jednolicie na 2 lata. Minister wojny i głównodowodzący sił zbrojnych wydadzą odpowiednie zarządzenia wykonawcze i przejściowe*“.

Pod dekretem, noszącym datę Berchdesgaden, 24 8. 1936, widnieje obok podpisu kanclerza podpis gen. von Blomberga, ministra wojny.

Zaznaczyć należy, że wedle cofniętego właśnie dekretu, służba wojskowa w piechocie i lotnictwie wynosiła 1 rok, zaś w marynarce 1 i pół roku.

Samoloty niemieckie i włoskie na usługach powstańców

Londyn. 24. 8. PAT. Reuter donosi z Gibraltaru: Anglik William Ross odbył za pozwoleniem władz powstańczych podróż samolotem nad terytorjum, zajętem przez powstańców. Po powrocie do Gibraltaru Ross opowiadał, że obserwował samoloty niemieckie „Junkers“ i włoskie „Savia-Marchetti“ w pobliżu Sewilli. Ross widział także licznych instruktorów niemieckich na lotnisku w Sewilli. Ross sądzi, że z pomocą tej eskadry lotniczej, powstańcy za 2 tygodnie zdobędą Toledo, a za 5 tygodni — Madryt.

Rozstrzelanie znanego malarza?

Paryż. 24. 8. PAT. Wedle nadeszłych tu wiadomości, w Madrycie miał zostać rozstrzelany wielki malarz hiszpański Zuluoaga.

Źródła, zbliżone do „frontu ludowego“ wyrażają przypuszczenie, że wiadomość ta jest nieprawdziwa, ponieważ pochodzi ze źródła faszystowskiego.

Z. S. R. R. przystępuje do układu w sprawie neutralności w Hiszpanji

Moskwa. 24. 8. PAT. Ag. Tass donosi: Komisarz do spraw zagranicznych Litwinow, wymienił z francuskim charge d'affaires Payartem w dniu 23 bm. noty o linji postępowania wobec położenia w Hiszpanji. Wymienione noty przewidują: 1) zakaz wywozu bezpośredniego i pośredniego i tranzytu do Hiszpanji i kolonji hiszpańskich w Maroku wszelkiej broni, amunicji i sprzętu wojennego, tudzież samolotów zmontowanych, czy też niezmontowaynych a także okrętów wojennych 2) zastosowanie tego zakazu w stosunku do umów poprzednio zawartych, 3) informowanie państw biorących udział w tej umowie o zarządzeniach, przedsięwziętych dla wykonania niniejszych zobowiązań.

Wszystkie te zobowiązania wchodzą w życie od chwili, gdy oprócz rządów W. Brytanji i Francji do deklaracji tej przyłączą się rządy Niemiec, Włoch i Portugalji.

Groźba strajku węglowego w Anglji

Londyn. 24. 8. PAT. W południowej Walji wybuchł zatarg w przemyśle węglowym, mający grozić strajkiem górników całego zagłębia, których liczba wynosi około 128 tysięcy. Powodem zatargu jest nacisk, wywierany przez zarząd jednej z kopalń, domagającej się od swych górników, aby należeli do osobnego związku zawodowego i nie przyłączali się do ogólnej federacji górników zagłębia południowo-walijskiego. O ile zarząd kopalni nie zmieni swego stanowiska, górnicy zagrożą strajkiem. Sprawa została obecnie przedstawiona ministerstwu górnictwa.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Papież przyjął dziś na 45-minutowej audjencji prywatnej b. cesarzową Zytę.

— W mieście włoskiem Asiago w pobliżu Vincenzy założono najwyżej położone w Europie lotnisko, przeznaczone dla szkoły szybowcowej.

— W holenderskich zakładach artyleryjskich w Hemburg nastąpił wybuch granatu. Dwaj robotnicy zostali zabici, a czterej ciężko ranni. Oprócz tego wybuch spowodował duże szkody materjalne.

— Z Cherbourga donoszą, że parowiec grecki „Antony Lemons“ został zaskoczony przez mgłę w pobliżu wyspy Aurigny. Oddział maszyn został zalany przez wodę. Okręty wojenne spieszą z pomocą parowcowi.

— Około 800 amerykańskich turystów samochodowych jest obecnie uwięzionych przez powódź w okolicach San Louis Potosi w Meksyku. przyczem wobec zniszczenia mostów zaopatrzenie ich w żywność napotyka na wielkie trudności. Dwaj robotnicy, którzy usiłowali naprawić jeden z mostów, utonęli w wezbranych falach rzecznych.

— Na Sumatrze wydarzyło się trzęsienie ziemi. 9 tubylców, w tem 3 żołnierzy poniosło śmierć. Jest 20 rannych.

— Agencja Domei donosi, że 20 sierpnia rozstrzelano w Hailarze (Mandżurja zachodnia) 9-ciu członków rosyjskiej organizacji emigracyjnej pod nazwą „oddział szturmowy“. Byli oni oskarżeni o szpiegostwo.

Gdańsk. 24. 8. PAT. Na pokładzie jachtu miljonera angielskiego, tzw. króla sztucznego jedwabiu Courtaulda przybył dziś do Gdańska brytyjski minister emerytur Ramsbottom oraz znany wydawca londyński Cambross. Celem wizyty angielskich osobistości jest zapoznanie się z sytuacją w Wolnem Mieście.

Kronika krakowska

——ooo——

MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKI W KRAKOWIE

W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, na uroczystość otwarcia kongresu Międzynarodowej Federacji Kobiet z wyższem wykształceniem.

W dniu wczorajszym bawił w Krakowie b. premjer pos. Walery Sławek.

ZMIANY W WOJEWÓDZTWIE I STAROSTWIE KRAKOWSKIEM

Przed kilku dniami przynieśliśmy ogólnikowo wiadomość o zmianach na wyższych stanowiskach w województwie i dwóch starostwach na terenie województwa krakowskiego. Z przyczyn od nas niezależnych nie mogliśmy wtedy podać znanych nam szczegółów tych zmian, które — jak słychać — przedstawiają się następująco: naczelnik wydziału polityczno-społecznego województwa, mgr. Andrzej Wolaniecki zostaje starostą grodzkim w Krakowie, starosta grodzki w Krakowie p. Pałosz zostaje starostą bocheńskim, zaś starosta bocheński p. Skrutyński, zostaje naczelnikiem Wydziału polityczno-społecznego w Urzędzie Wojewódzkim.

Z EZRY CHALUCOWEJ

We czwartek dnia 20 bm. odbyło się Walne Zebranie Sekcji młodzieży, na którem po pożegnaniu dotychczasowego prezesa tow. H. Stoegera przez delegata Centrali Ezry i tow. M. Chajtmana wybrano nowy Zarząd Sekcji w składzie: prezes K. Nussenfeld, sekretarz L. Brand, skarbnik L. Wortsman, członkowie Zarządu: Rubin i Bernstein.

W SPRAWIE UCHYLENIA NOWELI O WYJĘCIU LOKALI HANDLOWYCH Z POD OCHRONY LOKATORÓW

W związku z akcją, prowadzoną w tej sprawie przez miarodajne organizacje gospodarcze, zachodzi konieczność dostarczenia Krakowskiemu Stow. Kupców konkretnego materjału.

Wzywa się więc wszystkich kupców okręgu zachodniej Małopolski, którym właściciele realności wypowiedzieli najem lokali, aby bezzwłocznie zgłosili się pisemnie, podając imię, nazwisko i adres Krakowskiemu Stow. Kupców ,ul. Grodzka 43. Nie dotyczy to kupców, którzy na podstawie uprzedniego apelu już przesłali zgłoszenia.

ZNIŻKA TAKS KURACYJNYCH W UZDROWISKACH

W szeregu uzdrowisk zastosowane zostały na trzeci sezon obniżone taksy kuracyjne.

Tak więc:

W Druskiennikach w okresie od 15 bm. do 30 września br. taksa za pobyt 10-dniowy wynosi zł. 7.50, za pobyt okresowy zł. 15.—: niektóre kategorje kuracjuszy korzystają ze zniżki w granicach od 20 do 50 procent.

W Ciechocinku w tym samym okresie osoba samotna lub 1 członek rodziny opłaca taksę zł. 15.— następni dwaj członkowie rodziny i dzieci zł. 10—; pewne kategorje kuracjuszy korzystają z ulgowej taksy w granicach od zł. 5.— do zł. 10.—

W Busku osoba samotna lub 1 członek rodziny — zł. 17.50, dalsi członkowie rodziny korzystają ze zniżki w granicach 25—50 procent, jak również niektóre kategorje kuracjuszy.

W Krynicy w czasie od 1 września do 15 października osoba samotna lub 1 członek rodziny opłaca za sezon zł. 25.—, za 10 dni zł. 14.—; dla dalszych członków rodziny i niektórych kategoryj kuracjuszy taksa jest niższa.

W Żegestowie od 15 bm. do 1 września taksa wynosi 5 zł. tygodniowo, od 1 do 15 września 4 zł. tygodniowo, przyczem dla dalszych członków rodziny, oficerów, urzędników i t. d. stosowane są zniżki 40 proc.

W Iwoniczu od 21bm.do 10 października osoba samotna opłaca zł. 20.—, następni członkowie rodziny zł. 10.—.

W Rymanowie zastosowana została w trzecim sezonie zniżka 50 proc.

W Solcu osoba samotna opłaca taksę zł. 12.—. następni członkowie rodziny, urzędnicy, wojskowi i t. d. zł. 9.—.

W Truskawcu, do którego w najbliższym czasie będą uruchomione pociągi motorowe, osoba samotna opłaca zł. 22.—, dla pewnych kategoryj kuracjuszy stosowane są zniżki od 25 do 50 proc.

Wszystkie uzdrowiska stosują również ulgi dla dzieci.

STRAJK W PRZEMYŚLE METALOWYM

Wczoraj przedpołudniem wybuchł strajk robotników w fabryce Zieleniewskiego oraz w fabryce kabli, gdzie przed paru tygodniami dopiero podpisana została, po długotrwałym strajku okupacyjnym, umowa zbiorowa z robotnikami.

Pozatem strajkują również robotnicy fabryki „Artigraf“. Ogółem strajk objął około 1000 robotników metalowych w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, strajk nie ma podłoża ekonomicznego, a wybuchł on na tle wewnętrznych rozgrywek w łonie związku zawodowego robotników przemysłu metalurgicznego.

DYŻURY LEKARZY I APTEK.

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Fischhab Izydor, Sebastjana 33, tel. 109-50. Dr Broniatowski Artur, Felicjanek 27, tel. 138-88. Dr Nowak Tadeusz, Józefitów 21. Dr Silberberg Stefanja, Starowiślna 41, tel. 164-63.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, św. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Podgórze: Brodzińskiego 1.

BELGOWIE W KRAKOWIE

Przybyła do Krakowa wycieczka 44 Belgów, którzy własnemi autokarami odbywają podróż okrężną po Europie. Belgowie przybyli ze Smokowca do Zakopanego a stąd do Krakowa. W Krakowie zabawią oni dwa dni.

CZY W. PARYLEWICZOWA ZASIĄDZIE SAMA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

W „Głosie Narodu" czytamy:

Dotychczasowy stan śledztwa w sprawie W. Parylewiczowej zdaje się wskazywać, że na ławie oskarżonych oprócz głównej „bohaterki" afery i trojga najbliższych współpracowników, zasiądzie cały szereg innych osób. W toku śledztwa, prowadzonego przez sędziego dr. Korusiewicza, codziennie odbywają się przesłuchiwania p. Parylewiczowej, które trwają do 3 godzin. W dalszym ciągu przeprowadzane są również rewizje, związane z wynikami dochodzeń. Ponieważ w czasie dochodzeń wyszły na jaw sprawy, odnoszące się do pewnej zamkniętej grupy społecznej osób, tę część dochodzeń przekazał sędzia dr. Korusiewicz władzom którym ta grupa osób bezpośrednio podlega.

DWIE ŚMIERTELNE OFIARY KATASTROFY SAMOLOTOWEJ

W sobotę popołudniu na terenie wsi Bieńczyce pod Krakowem spadł samolot. Obaj pasażerowie samolotu N. Mołyńczuk i J. Kawalla doznali ciężkich obrażeń. Mołyńczuk zmarł w kilka minut po katastrofie, a Kawalla w drodze do szpitala. Samolot został całkowicie zniszczony.

NOŻEM WYKŁUŁ PRZECIWNIKOWI OKO

W niedzielę wieczorem na ul. Krzywda powstała bójka na tle porachunków osobistych między Walentym Rozumkiem lat 26, robotnikiem, zam. przy ul. Myśliwskiej 18, a Adamem Prociakiem lat 25, murarzem, zam. przy ul. Gromadzkiej 3, w trakcie której Prociak uderzył Rozumka kilkakrotnie nożem w plecy oraz w prawe oko które wypłynęło. Wezwane pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego do szpitala Ubezpieczalni Społ. Prociak został zatrzymany przez policję.

OKRADAŁ PUSZKI W KOŚCIOŁACH

Zachwieja Józef (lat 18) Grzegórzecka 27, został wczoraj zatrzymany w kościele OO. Misjonarzy na gorącym uczynku kradzieży pieniędzy z puszek. Odebrano mu 6.05 zł.

NOWY SPOSÓB OSZUSTÓW

Dwaj nieznani osobnicy przybyli rzekomo z Rumunji, zaproponowali na rogu ul. Dietla i Brzozowej Meichelowi Hirschowi Reisowi kupno złotego pierścionka. Reiss wręczył im kwotę 36 zł jako cenę kupna. Oszuści wziąwszy pieniądze, zbiegli, zabierając ze sobą pierścionek.

POD KOŁAMI AUTA

Wczoraj u zbiegu ulic Lubicz i Pawiej wpadł pod taksówkę nr. 42 Artur Markus. Doznał on złamania lewej nogi w kostce. Pogotowie Ratunkowe zabrało go do szpitala.

W pierwszą rocznicę śmierci męża mego błp. Abrahama Schreibera składam na rzecz Zakładu Starców Żyd. zł. 25.

7395g Erna Schreiberowa

Pani Erna Schreiberowa składa zł. 25 na rzecz Domu Sierót Żyd. Dietla 64, w I. rocznicę śmierci męża swojego Błp. Abrahama. 7372g

— WPISY DO WSZYSTKICH KLAS SZKOŁY POWSZECHNEJ, SZKOŁY RZEMIOSŁ I GIMNAZJUM Żydowskiego Twa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie odbywają się i trwać będą do dnia 1 września br. Wpisy przyjmuje Sekretarjat, Brzozowa 5, od godz. 10 do 14. — Do klasy I. powszechnej przyjmuje się rocznik 1929, 1930.

— DANCING LOTNICZY urządza Aeroklub Krakowski w salach Feniksa we wtorek dnia 25 bm. o godz 21.30 z okazji pobytu w Krakowie uczestników XXXVI Konferencji Międzynarodowego Związku Aeronautycznego. Wstęp 1 złoty.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z ŻYDOWSKIEGO TEATRU LETNIEGO. Wobec wielkich przygotowań do premjery, przepiękna rewja „Tel - Awiw" grana będzie jeszcze przez 3 dni, dziś, jutro i pojutrze o godz. 8.45 wiecz. po cenach zniżonych od 60 gr. do 2 zł. W piątek 28 bm. nieodwołalnie, premjera drugiego przebojowego programu pt. „Certyfikaty". Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, a od 7 wiecz. przy kasie.

— TEATR ŻYD. BOCHEŃSKA 7. Tylko dwa dni zagości u nas chluba sceny żydowskiej i ulubienica publiczności krakowskiej Dina Halpern i jej partner Sem Bronecki na czele ich zespołu. — Szczegóły w afiszach.

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek dana będzie po cenach zniżonych, niezwykle interesująca i świetna komedja K. Capka „Rabuś" w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego z pp: Bednarską, Klońską, Pawłowską, Zalewską, Fabisiakiem, Modzelewskim, Woźniakiem, Woźnikiem, Wrońskim i in. Jutro we środę teatr nieczynny. Najbliższą premjerą będzie amerykańska komedja M. Loe Smilles'a i I. O'Knougthy'ego z p. Szubertem w roli tytułowej. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

— WIELKI SUKCES REWJI „NATASZA TAŃCZY" W TEATRZE „BAGATELA". Codzienne tłumy publiczności wypełniają widownię „Bagateli" na przedstawieniach świetnej rewji, opartej głównie na pieśniach, tańcach i muzyce o folklorze rosyjskim. Publiczność zmusza wykonawców z Gilewską, Gronowskim, Nowowiejskim, Kwartetem Wyględowskich na czele, do nieustannych bisów.

— ZATWIERDZONA PRZEZ MINISTERSTWO W. R. i O. P. SZKOŁA RYTMIKI I PLASTYKI PAULINY BERGER I LIDJI FALTER w Krakowie, Sala Saska, św. Jana 6. Kursy rytmiki i plastyki, kurs pedagogiczno - zawodowy, przedszkole muzyczne rozpoczynają się dnia 3 września br. Wpisy przyjmuje kancelarja szkoły. — Ponadto w szkole prowadzić będzie kursy tańca artystycznego dla dorosłych i dzieci, światowej sławy tancerka Ruth Sorel. 385kr

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ewa" i „Ręce zawiniły".
APOLLO: „Zapomniane twarze" (Gertruda Michael i Herbert Marschall)
ATLANTIC: „Urojony świat" (Claudette Colbert, Charles Boyer) i „Burza nad Andami" (Jack Holt)
BAGATELA: „Ostatni sygnał" (Ryszard Barthelmes i Sally Eilers) oraz rewja p. t. „Natasza tańczy".
DOM ŻOŁNIERZA: „Sprytna dziewczyna" — (Sylvia Sidney, Fredric March.
PROMIEŃ: „Kapitan Blood" (Erole Flim i Olivia de Havillaud).
STELLA: „Moskiewskie noce".
ŚWIT: „Pat i Patachon jako bezdomni".
SZTUKA: „Cowboy miljonerem" — (George O'Brien)
UCIECHA: „Syn admirała" (Dick Torell, Ruby Keeler, Lewis Stone)
WANDA: „Komedjant" (Christi, Hans Moser ii.)

Kahalna rada przyboczna we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 24. 8. (M) W dniu dzisiejszym otrzymała nominację rada przyboczna nowomianowanego komisarza rządu gminy żydowskiej sędziego Weicherta. Wśród dwunastu członków rady przybocznej znajduje się trzech sjonistów: Dr. Midbauer, ogólny sjonista, Dr. Gottfried z grupy Dra Inslera i były poseł Dr. Kopel Schwarz (Ichud). Ponadto weszli w skład rady dwaj ortodoksi: jeden z Agudy i jeden z grupy chasydów bełzkich, a reszta rady rekrutuje się ze zwolenników bankiera Ulama, znanego asymilatora.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 25 bm. Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem, z przelotnemi deszczami. Temperatura w ciągu dnia około 18 st. Umiarkowane, chwilami porywiste, wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 24. 8. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była niejednolita, kursy były częściowo utrzymane, częściowo nieco mocniejsze. Ruch mało ożywiony, zainteresowanie i obroty średnie. Przedmiotem tranzakcyj były 5 proc. poż. konwersyjna zł. 47.50 i na pogiełdziu 3 proc. Renta Ziemska 42.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 8. Akcje: Bank Polski 96.—, Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 63.50 II em. 62.25 dolarówka 48—48.25 stabilizacyjna 49.38.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.70 Holandja 360.90 Kopenhaga 119.30 Londyn 26.73 Nowy Jork czek 5.31 3/8 Nowy Jork tel. 5.31½ Oslo 134.25 Paryż 34.99 Praga 21.96 Sztokholm 137.90 Szwajcarja 173.20.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 24. 8. Ceny orjentacyjne: Nowy gatunek jęczmienia od dzisiaj pierwsze dwa gatunki bez zmiany, usposobienie spokojne. Trzeci gatunek jęczmień 700-715 g/l 18—19. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 24. 8. (M) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach, przyczem pszenica lekko potaniała, a ceny innych artykułów utrzymały się na dotychczasowym poziomie. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Płacono: pszenica jednolita zł. 20—20.50, zbiorowa 19.25—19.75. Inne kursy bez zmian.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 8. Dewizy: Paryż 20.20 1/8 Londyn 15.43½ Nowy Jork 3.06¾ Bruksela 51.80 Medjolan 24.17½ Amsterdam 208.32½ Berlin 123.40 Sztokholm 79.57½ Oslo 77.55 Kopenhaga 68.90 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 8. Kursy zamknięcia: 8 proc. Dillonowska 50.50 7 proc. poż. m. Warszawy 43 7 proc. poż. Śląska 43.

Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 24. 8. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 13 7/16 termin. 13 11/16 Cyna 183¼—½ termin180 3/8—½ Banka 186½ Straits 188 ½ Ołów 16 13/16 termin 16 13/16 Miedź 38-1/16—3/16 termin 38 5/16—7/16 Elektrolit 42¼—¾ Złoto 138,2½.

Dziś proces adw. Hofmokl-Ostrowskiego w Sosnowcu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec, 24. 8. (K). Jutro, we wtorek przed sądem grodzkim w Sosnowcu toczyć się będzie sensacyjna rozprawa przeciwko obrońcy trucicieli Grzeszolskiego, adw. Hofmokl-Ostrowskiemu, oskarżonemu o zniewagę sądu okręgowego w Sosnowcu. Adw. Ostrowski w depeszy, zapowiadającej wniesienie skargi apelacyjnej, użył zwrotu „W imię podeptanego prawa i krzywdy Grzeszolskiego", w którym-to zwrocie prokurator dopatrzył się zniewagi władz sądowych i pociągnął adw. Hofmokl-Ostrowskiego do odpowiedzialności karnej. Jak wiadomo, sąd sosnowiecki nakazał aresztowanie adw. H. Ostrowskiego, lecz po wniesieniu kaucji w wysokości 1000 zł. oskarżony odpowiadać będzie z wolnej stopy.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Wolne posady

KURSY zawodowe „Wuzet“ Horodenka, poszukują nauczycielki krawiectwa z pełnemi kwalifikacjami. — Oferty skierować pod Dr. Alfert, Horodenka. 401k

Posad poszukują

PODRÓŻUJĄCY z długoletnią praktyką pracował w pierwszorzędnych firmach poszukuje posady podróżującego lub magazyniera ekspedjenta za skromnem wynagrodzeniem. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia Lwów 7 Posterestante Nr. dowodu 20/36. 416k

DRZEWIARZ, długoletni fachowiec we wszystkich gałęziach przemysłu drzewnego poszukuje posady lub zastępstwa. Wymagania skromne. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Nawskróś uczciwy“. 7394g

Reklama dźwignią handlu

WAŻNE DLA PAŃ! Salon Mód Maryla poleca eleganckie szykowne kapelusze po 4 zł. przerabia według najnowszych żurnali po 1.70 szybko i starannie. Uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 (róg Dietlowskiej). 7342g

KRAWATY stare — przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 oficyna II p. m. 10. 6800

BIELIŹNIARKA — specjalistka koszul męskich, szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14, m. 14. 345k

Interesy handlowe

PEWNA EGZYSTENCJA. Fabryka octu, będąca w pełnym ruchu, nowocześnie urządzona, dobrze prosperująca do odstąpienia zdolnemu, posiadającemu kapitał kupcowi na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Śląsk 334“ do Adm. N. Dziennika. 398k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6814g

Sprzedaż

LIKWIDACYJNA sprzedaż bielizny damskiej, męskiej, płótna, obrusy, drelichy i kapy pikowe. Natan L. Heublum, Stradom 2. 7400g

NOWOŚĆ! ELEKTRYCZNY FORTEPIAN lub PIANINO także do ręcznej gry — rzadkie okazje — sprzeda skład fortepianów BOLOŃSKIEGO Kraków, św. Anny 3.

Różne

WSZELKIE ROBOTY w zakres murarstwa wchodzące wykonuje przedsiębiorstwo budowl. Wojciecha Stefanika, Rajsko 60. p. Swoszowice. Zwracać się koresp. 332k

ARTYSTYCZNA pracownia Firanek Holzerowej przeniosła pracownię na ulicę Szczepańską 5, poleca najtaniej swoje wyroby. 7327g

SMACZNE OBIADY po zniżonej cenie wydaje się. Dietla 111,

ZARZĄDY domów i innych nieruchomości W PALESTYNIE, a w szczególności w Tel Awiwie obejmuje adwokat Dr. R. Schwager, który w roku 1935 przeniósł się z Polski do Palestyny i prowadzi w Palestynie zarządy nieruchomości ku zadowoleniu właścicieli i na dogodnych warunkach. Adres: Dr. R. Schwager Tel. Awiw, Dizengoff, str. 296.

MASZYNY do pisania walizkowe biurowe ogromny wybór, tanio, dogodnie Max Lówenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11, tel. 162-50. 148k

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO wyrobów TAPICERSKICH, Goldschmidt, Mostowa sześć. 42g

BEZCZELNOŚĆ.



„Tu macie kawałek ciasta, spodziewam się, że was więcej nie zobaczę!“

„Pani chyba najlepiej znasz swoje pieczywo!“

Lokale

4, 3, 2 i 1-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkania Kraków, Aleja Krasińskiego 12 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 3—6 telefon 117-16, 106-25. 7399g

POKÓJ frontowy I piętro osobne wejście niedaleko Rynku umeblowany lub bez natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia pod „45“ do Adm. Nowego Dziennika. 418k

KOMFORTOWY pokój z utrzymaniem, łazienka, telefon dla 1 lub 2 studentów (tek) piękne położenie Piłsudskiego 38, m. 2. — 390k

STUDENTA na mieszkanie przyjmę. Wolnica 13, I. p. m. 16.

UCZNIA z kompletnem utrzymaniem przyjmie lepsza rodzina żyd. Wolnica 13 mieszkanie 10.

KOMFORTOWY pokój z niekrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Rejtana 10, I. p. m. 4.

Zdrojowiska

RABKA Pełnokomfortowy uroczo położony pensjonat „SULIMA“ centrum poleca pokoje słoneczne z bieżącą zimną i ciepłą wodą w pokojach po cenach zniżonych. 296k

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

RABKA - ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „Eljaszówka“ centrum, poleca pokoje słoneczne z werandami na miesiąc sierpień zł. 6 od osoby. Kuchnia znana wykwintna, utrzymanie 5 razy dziennie. Radjo patefon — Zarząd: Scherer - Rebenowa, Tel. 142. 9120k

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28, codziennie. 231k

ABSOLWENTKA filozofji, rutynowana korepetytorka udzieli lekcyj na dogodnych warunkach. Specjalność: matematyka, fizyka, łacina, hebrajski. Zgłoszenia do Nowego Dziennika sub: „Sumienna“. 7396g

KURSA KROJU — modelowania i szycia koncesjonowane przez Kuratorjum od 1-go września w nowym powiększonym lokalu. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. ELWIRA HALPERN-SÜSSEROWA, absolwentka Wiener Moden - Akademie, Kraków, Krupnicza 14. 7364g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadeslanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Oglosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.